Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE DE

ŚRODA 29 LISTOPAD 1933

ROK II – NR. 330

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Nieudały zamach na bazylikę św. Antoniego w Padwie

Podróżujący i uczeń gimnazjalny usiłowali wzniecić pożar

Rzym, 28-go listopada.

Jak donoszą z Padwy, policja tamtejsza w nocy z poniedziałku na wtorek aresztowała dwuch mężczyzn, którzy oblali benzyną tylną bramę wejściową do bazyliki św. Antoniego, chcąc wzniecić pożar. Aresztowanie nastąpiło dzięki zarządzonej obserwacji kościołów, a to w związku z dwoma wypadkami usiłowanych podpaleń kościołów w Padwie, co miało miejsce w miesiącach letnich. Wówczas zostały również rozrzucone ulotki antyfaszystowskie. Okazało się, że jeden z aresztowanych sprawców jest podróżującym i pochodzi ze Sycylji, drugi zaś jest uczniem gimnazjalnym. Obydwaj przyznali się, że są sprawcami usiłowanych podpaleń kościołów w lecie oraz, że oni rozrzucali ulotki. (T)



Angielski kapitan-lotnik Stocken z swym ulepszonym aparatem G—ABCC. Całe ulepszenie polega na tem, że dzięki specjalnym skrzydełkowatym przyczepkom u obu skrzydeł, aparat startuje z miejsca i ląduje prawieże pionowo.

B. poseł - komunista Wieczorek skazany na 7 lat więzienia

Poznań, 28-go listopada.

Komunista Wieczorek, który swego czasu działał na terenie Górnego Śląska, skazany został przez sąd w Katowicach na dwa lata więzienia.

Podczas transportu do Wronek zdołał zbiec i uciekł do Niemiec.

Komuniści niemieccy wysłali Wieczorka pod przybranem nazwiskiem do Warszawy celem uprawiania agitacji. Tutaj został on wyśledzony przez wywiadowców i odstawiony do Poznania, gdzie skazany został przez Sąd Okręgowy na pięć lat więzienia. Na skutek apelacji odbyła się ponowna rozprawa, na której Sąd Apelacyjny skazał Wieczorka na 7 lat więzienia.

Śmiały napad rabunkowy na sklep jubilerski w Berlinie

Berlin, 28-go listopada.

We wtorek przed południem dokonano w Berlinie napadu na sklep jubilerski przy Friedrichstrasse. W czasie nieobecności właściciela, gdy w sklepie znajdowała się tylko sprzedawczyni, wszedł jakiś osobnik i po chwili rzucił się na nią, zadając jej cały szereg uderzeń sztabą żelazną. Na krzyk napadniętej weszła do sklepu przechodząca kobieta, na którą również rzucił się napastnik. Odgłosy walki zwabiły do sklepu przechodniów, po chwili przybyła też policja, która ubezwładniła napastnika, aresztując go. Odmawia on podania nazwiska, a dotąd tylko ustalono, że jest tureckim poddanym.

Obydwie kobiety, które odniosły ciężkie obrażenia, przewieziono do szpitala.

Czystka w urzędach państwowych na Ukrainie

Masowe usuwanie żywiołów nacjonalistycznych

Ryga, 28-go listopada.

Z Moskwy donoszą o nowych interesujących szczegółach przeprowadzonej na Ukrainie „czystki" w sowieckich urzędach państwowych. W Komisarjacie Oświaty ujawniono istnienie ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej, wskutek czego wydalono i pociągnięto do odpowiedzialności 2000 urzędników i pracowników oświatowych. Z ukraińskich instytucyj naukowych, oraz z wyższych uczelni wydalono 300 profesorów i lektorów pod zarzutem przynależności do opozycji ukraińskiej. W 8 innych urzędach państwowych w Charkowie usunięto ponad 200 urzędników. Również w organizacjach gospodarczych i spółdzielczych usunięto około 3000 nacjonalistów ukraińskich, którzy należąc do partji komunistycznej prowadzili wywrotową akcję separatystyczną. Z ogłoszonego dopiero obecnie przemówienia pełnomocnika Stalina na Ukrainie. Postyszewa, wynika, że władze sowieckie w dalszym ciągu prowadzą energiczną akcję przeciwko żywiołom nacjonalistycznym.

Katastrofalna powódź w Czarnogórze

Ludność obozuje pod namiotami

Białogród, 28-go listopada.

Jak donosi dziennik „Vreme", powódź w Czarnogórze przybrała katastrofalne rozmiary. Skutkiem długotrwałych deszczów najbardziej ucierpiały wsie, położone na brzegach jeziora Skutari. Tysiące domów stoi pod wodą. W niektórych miejscach są widoczne zaledwie szczyty słupów telegraficznych. Ludność od szeregu dni zamieszkuje jaskinie górskie lub obozuje pod namiotami. (T)

400 tysięcy osób poddanych zostanie sterylizacji

Berlin, 28-go listopada.

Jak donosi „Zuericher Volksrecht", niemiecka ustawa o sterylizacji ma wejść w życie z dniem 1-go stycznia 1934. W ciągu pierwszych 2 lat działania ustawy, — sterylizacji ma być poddanych 400 tysięcy obywateli Rzeszy.

Wyrok śmierci we Wrocławiu

Wrocław, 28-go listopada.

We wtorek rano na dziedzińcu więzienia wrocławskiego, wykonano wyrok śmierci na robotniku Gerberze, który został skazany na śmierć za zastrzelenie hitlerowca. Goering odmówił prośbie skazańca o ułaskawienie. (T).

Prokurator domaga się kary śmierci dla 11 komunistów

Berlin, 28-go listopada.

Jak donoszą z Dessau, przed tamtejszym sądem przysięgłych odbywa się rozprawa przeciwko 11 komunistom, osk. o zastrzelenie bojówkarza hitlerowskiego. We wtorek przemawiał prokurator, który zażądał kary śmierci dla wszystkich oskarżonych. (T)

Marsz wojsk rządowych na Fuczau

Londyn, 28-go listopada.

Jak donoszą z Szanghaju, rządowe wojska chińskie wkroczyły w niedzielę w granice prowincji Fukien. W ten sposób został podjęty marsz na Fu-Czau. Dwa chińskie okręty wojenne znajdują się w rejsie do Amoy, gdzie będą próbowały wyładować wojska lądowe. Przywódca powstańców, generał Tay-Czing-Kai, gromadzi oddziały wojskowe, ażeby stawić opór chińskim wojskom rządowym.

60 tys. aresztowanych komunistów w Japonji

Londyn, 28-go listopada.

Donoszą z Tokio, że w dzienniku „Jomuri" ukazała się wiadomość, iż japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych wygotowało plan zupełnego wytępienia komunizmu w Japonji w przeciągu trzech lat. Ogólna liczba aresztowanych w Japonji komunistów wynosi przeszło 60 tys. osób, z pośród których 15 tys. ma być elementem szczególnie niebezpiecznym. Ministerstwo postanowiło tych niepoprawnych komunistów osadzić na bezludnej wyspie, aby ich w ten sposób unieszkodliwić. (T)

Strejk Arabów w Jerozolimie

Londyn, 28-go listopada.

Jak donoszą z Jerozolimy wybuchł tam w poniedziałek strejk generalny Arabów, który był projektowany dopiero na dzień 29 lub 30 listopada. Policja urządza w hotelach i na ulicach miasta formalne polowanie na nielegalnych emigrantów.

Echa strzelaniny między strażnikami i przemytnikami

przed kratkami sądowemi w Katowicach

Wtorkowa rozprawa przed Sądem Okręgowym w Katowicach była jaskrawym przykładem spustoszenia moralnego, które powoduje kryzys gospodarczy **wśród nękanych nędzą bezrobotnych.**

Obywatel niemiecki, narodowości polskiej **Alojzy Gatzka z Markowic**, pod Raciborzem **na Śląsku Opolskim pozostawał od szeregu lat bez pracy.** W marcu br. **przybył** do jego mieszkania nieznany mu bliżej osobnik, który ofiarował mu zarobek. **Obiecał on 50 marek niemieckich za przemycenie bibuły komunistycznej i broni palnej z Niemiec do Polski.**

Gatzka wiedząc, że w jego wiosce rodzimej jest **więcej bezrobotn., zaangażował jeszcze do przemytu Jana i Wincentego Sanetrę i Augustyna Bytomskiego.** 26 marca br. w nocy **przekroczyli oni zieloną granicę w powiecie Rybnickim, niosąc ciężkie paki ulotek komunistycznych i dwa karabiny wojskowe oraz dwa rewolwery.** Pozatem oskarżeni mieli przy sobie **większą ilość naboi do tej broni.**

Zieloną granicę udało się im szczęśliwie przekroczyć. W odległości 6 klm. od granicy miał na przypadkowych przemytników czekać **samochód, do którego mieli przemyt zapakować i następnie tą samą drogą wrócić do Niemiec.** Kiedy byli już blisko celu, rozległ się nagle w ciemności okrzyk: **„Stać! Straż graniczna!"** Bezrobotni, słysząc ten okrzyk, momentalnie padli na ziemię **i dali w kierunku strażników kilka strzałów, które na szczęście chybiły.**

W następstwie danych przez przemytników strzałów wywiązała się obopólna **strzelanina**, na skutek której szofer wraz z samochodem czempredzej umknął. Strzelanina ta trwała około dwuch godzin i niewiadomo, jakby się skończyła, **gdyby nie lekkie postrzelenie Bytomskiego.** Przemytnicy **mieli jeszcze kilkadziesiąt naboi, natomiast strażnikom pozostały tylko jeszcze dwa naboje.** Wtenczas postrzelony Bytomski poddał się a z nim jego towarzysze.

Bezrobotni przemytnicy odpowiadali przed sądem okręgowym w Rybniku za opór władzy i usiłowane zabójstwo strażników granicznych, za co **zostali skazani na 2 lata i 8 miesięcy więzienia.** Karę tę odbywają obecnie w więzieniu.

W ub. wtorek pod silną eskortą policji zakuci w kajdany, zostali oni sprowadzeni **do Sądu Okręgowego w Katowicach, gdzie osobno odpowiadali za przemycanie bibuły komunistycznej i broni palnej.** Oskarżeni do winy przyznali się i tłumaczyli się tem, że do przemytnictwa zmusiła ich **nędza**, w której od dłuższego czasu **wraz z rodzinami się znajdowali**, a za **przemyt zapłacono im po 50 marek niem.**

Sąd przyznając im jaknajdalej idące okoliczności łagodzące, skazał wszystkich **na 500 zł., grzywny wzgl. 20 dni aresztu za posiadanie broni.** Na rozprawę **przybyły z Śląska Opolskiego rodziny skazanych**, które przez cały czas zalewały się łzami.

Ujęcie sprawców śmiałego włamania

do składu futer w Katowicach ◆ ◆ ◆

W związku z sensacyjnem włamaniem do składu futer **Oskara Scharia w Katowicach** (3 Maja 2), skąd rzekomo sprawcy mieli skraść **większą ilość futer, ogólnej wartości 30.000 zł.** aresztowano 33-letniego **Erharda Schoena** z Katowic (Kozielska 7), **32-letniego Alfreda Komendera** z Bogucic (Krakowska 141), **33-letniego Wincentego Puzika z Katowic** (Kościuszki 34) i 37-letniego **Roberta Szczyrbę** z Katowic (Wodna 4), którzy znani są policji jako **zawodowi włamywacze.**

Cała czwórka w toku dochodzeń **przyznała się do zarzuconego im czynu, nie zdradzając jednak miejsca ukrycia łupu.**

Narazie zdołano odebrać im jedynie **futro damskie, wartości 2.000 zł.** Reszta zaś futer ma się znajdować w przechowaniu u **jednego z miejscowych paserów.** W toku dalszych dochodzeń włamywacze zeznali zgodnie, że skradli zaledwie **kilka futer i kilkanaście skórek, wartości 5.000 zł., a nie, jak podał Scharf, około 30.000 złotych.**

W dniu 27 bm. odstawiono szajkę całą do dyspozycji sędziego śledczego S. O. w Katowicach.

Zaznaczyć należy, że dzięki energicznemu pościgowi funkcjonarjuszów Wydz. Śledczego z Katowic **udało się szajkę unieszkodliwić zaraz następnego dnia po dokonanem włamaniu.**

Tarapaty p. Bendla

z powodu niesumienności znajomego ◆◆◆◆◆

Mistrz rzeźnicki, Bendel, z Nowego Bierunia przyjechał do Katowic, by załatwić **szereg ważnych interesów.** Przy załatwianiu ich nie obyło się bez wódki, to też w chwili gdy zamierzał Katowice opuścić, **był już silnie podchmielony.**

Chcąc w czasie podróży do Nowego Bierunia wypocząć **prosił znajomego, by mu kupił bilet II klasy, wręczając mu odpowiednią kwotę pieniędzy.** Gdy już wygodnie ulokował się w przedziale II klasy, wszedł **konduktor, kontrolując bilety.** Ku zdumieniu p. **Bendla okazało się, że niesumienny znajomy kupił bilet III klasy, czego podchmielony p. Bendel nie zauważył.**

Na dworcu w Nowym Bieruniu oddano p. Bendla w ręce zawiadowcy stacji, który żądał dopłaty za jazdę II klasą. W związku z tem doszło pomiędzy p. Bendlem a urzędnikiem kolejowym do ostrej sprzeczki, w wyniku której, p. Bendel znieważył zawiadowcę stacji i pobił go.

We wtorek odpowiadał p. Bendel przed Sądem Okręgowym w Katowicach, tłumacząc się tem, że krytycznego dnia był podchmielony, oraz, że całe zajście spowodował jego znajomy, któremu polecił kupić bilet II klasy, a on kupił III klasy nic mu o tem nie mówiąc na stacji. Sąd przyznając p. Bendlowi jaknajdalej idące okoliczności łagodzące, skazał go na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU.

ŚRODA: o g. 20,15 „Spadkobierca" (ceny zniżone).

CZWARTEK: g. 20,15 „Fanny" (po cenach najniższych).

— UJĘCIE WŁAMYWACZY. Wczorajszej nocy policja sosnowiecka dokonała obławy w całem mieście w poszukiwaniu niebezpiecznych włamywaczy. W ręce władz wpadli Józef i Stan. Włodarczykowie, Władysław Bryliński i Antoni Lazurowicz, którzy z łomami i wytrychami szli w stronę Modrzejowa na wyprawę złodziejską.

— WYMÓWIENIA W MAGISTRACIE CZELADZKIM. Po obniżce płac robotnikom miejskim w Czeladzi, magistrat czeladzki wymówił pracę niższym funkcjonarjuszom, którym z dn. 1 grudnia br. obniży pobory od 15—18 proc. Obniżce mają ulec również płace urzędników.

Kronika Częstochowska

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. N. M. Panny 53, m. 16, tel. 12-08.

KINA:

Atlantic: „Gracz w szachy" oraz „Długi książęce". **Eden:** „Pieśń serca" i „W blasku księżyca". **Muza:** „Kulisy mody" i „Bezimienni bohaterowie".

Śmierć górnika

pod zwałami węgla

W podziemiach kopalni „Giesche" w Nikiszowcu nastąpiło 27 bm. około godz. 16-tej t. zw. **tąpnięcie** (wstrząs podziemny), w następstwie czego **oberwały się masy węgla.**

Jeden z górników 32-letni Paweł Gastecki odniósł tak poważne rany, **że mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, wkrótce po wypadku zmarł.** Śp. Gastecki pochodził ze Słupnej, **osierocił żonę i jedno dziecko.** Zwłoki ofiary wypadku górniczego umieszczono w lecznicy Spł. Brackiej w Mysłowicach.

14 miesięcy więzienia

za zabójstwo teścia

We wtorek przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie, odbyła się rozprawa przeciw Serwecie Pawłowi z Nowego Bytomia, oskarżonemu o dokonanie morderstwa na teściu swoim śp. Grzegorzycy w dniu 10 listopada 1932 roku.

Sąd uwzględnił okoliczności łagodzące dla oskarżonego i skazał go łącznie za zabójstwo, oraz bezprawne noszenie broni, na karę 14 miesięcznego więzienia, z zaliczeniem dotychczasowego aresztu.

Środa **29** listopada 1933	**Dziś: Saturnina** **Jutro: Andrzeja** **Wschód słońca: g. 7 m. 44** **Zachód: g. 15 m. 51** **Długość dnia: g. 8 m. 07**

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

ŚRODA: o g. 20 „Horsztyński" (uroczystość listopadowa).

CZWARTEK: o g. 20 „Lampka oliwna" (premjera).

SOBOTA: g. 15,30 „Wielki człowiek do małych interesów" (dla szkół);

g. 20 „Lampa oliwna".

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „F. 13". **Casino:** „Ścigana przez los". **Colosseum:** „Tajemnica siostry Angeliki". **Palace:** „Dlaczego zgrzeszyłam". **Rialto:** „Świat slucha". **Union:** „Sterowiec L. A. 3".

KRÓL. HUTA. Apollo: „General Czeng" i „Tajemne moce". **Colosseum:** „Chandu" i „Pod czarem Neapolu". **Roxy:** „W pogoni za księżycem" i „Taka to wolność".

BIELSKO. Apollo: „Komenda serc". **Miejskie:** „Czarująca noc".

BIAŁA. Miejskie: „Ścigani ludzie".

RADJO:

CZWARTEK, 30 LISTOPADA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.35 VII-y koncert szkolny Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Wiadomości meteorologiczne. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert orkiestry salonowej. 16.55 Arje i pieśni. 17.10 Recital fortepianowy. 17.50 Muzyka. 18.20 Muzyka lekka. 19.10 Feljeton sportowy. 20.00 Koncerty Muzyka lekka. 19.10 Feljeton sportowy. 20.00 Koncert wieczorny. 21.00 Muzyka. 22.00 Muzyka cygańska. 23.05—23.45 Słuchowisko p. t.: „Za broń" — Jerzego Ostrowskiego i Janostwa Żarnowickich.

— ZGON ZASŁUŻONEJ DZIAŁACZKI. Zarząd Główny Zw. Kat. Tow. Polek donosi, że w czwartek 30 bm. odbędzie się w Szopienicach pogrzeb długoletniej, dzielnej przewodniczącej, zasłużonej działaczki narodowej, ś. p. Zofji Naglowej z Szopienic. Koła Kat. Tow. Polek proszone są o wysłanie delegacyj ze sztandarami na pogrzeb, który odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godz. 14,30 z domu żałoby, przy ul. Krakowskiej 22, w Szopienicach.

— KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Pod zarzutem włamania do mieszkania ks. pułk. Młodońskiego w Bielsku i kradzieży biżuterji wartości 500 zł., przytrzymano w dniu 25 bm. w Bielsku Alfonsa Roube, pochodzącego z gminy Liebioda, pow. Lida, któremu skradzioną biżuterję odebrano.

— TRAGICZNY WYPADEK. Dnia 28 bm. o godzinie 8.35 został przejechany przez pociąg, pomiędzy Królewską Hutą a Chorzowem, ślusarz Klima Paweł, zamieszkały w Janowie (kolonja Nikiszowiec, ul. Kolejowa 1).

— DROGO ZAPŁACIŁ ZA WYCINKI Z GAZET. Dn. 27 bm. w południe przyszedł do wychodzącego z Banku Ludowego w Katowicach Franciszka Piecha z Załęża nieznany osobnik, twierdząc, że znalazł pieniądze, które mieni zgubił. Przy tej sposobności odebrał mu spryciarz pobrane z banku 130 zł. zwracając mu kopertę, zawierającą wycinki z gazet.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:

Teatr im. J. Słowackiego.

Środa — „Śluby panieńskie".

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „14 lipca" (Tańczący Paryż). **Promień:** „Śpiew, całus, dziewczyna". **Świt:** „Orlątko". **Apollo:** „Rozkoszne kłopoty". **Sztuka:** „Rewizor". **Uciecha:** „Pocałunek przed lustrem". **Atlantik:** „Dreyfus". **Adria:** „Szpieg w masce". **Słońce:** „Mężczyźni w jej życiu". **Dom Żołnierza:** „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".

RADJO:

Czwartek, 30 listopada 1933 r.

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Płyty gramofonowe 12,35 Koncert szkolny. 15,25 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Muzyka salonowa. 16,40 Odczyt z działu kobiecego. 16,55 Arje i pieśni. 17,50 Płyty. 18,00 „Czytelnik a książka". 18,20 Płyty. 19,05 „Skrzynka pocztowa". 19,20 Rozmaitości. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert wieczorny. 22,00 Muzyka cygańska. 23,05 Słuchowisko.

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. POETY I ŻOŁNIERZA. We wtorek, dn. 28 bm. staraniem krakowskiego koła żołnierzy b. z pułku ułanów legjonów odprawiono nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. por. Józefa Mączki, żołnierza - poety, a to w związku ze sprowadzeniem zwłok jego z Kubania do Warszawy. Nabożeństwo odprawił ks. dr. Meus w katedrze wawelskiej, a udział w niem wzięli: wicewojewoda Małlicki, starosta gr. Pałosz, nacz. Małaszyński i korpus oficerski.

— W 26 ROCZNICĘ ZGONU WIELKIEGO POETY. Staraniem rodziny Stanisława Wyspiańskiego, w dniu 28 bm. uczczi 25-letniej rocznicy zgonu Wielkiego Poety, odprawione zostało nabożeństwo żałobne w grobach zasłużonych na Skałce pod Krakowem. Oprócz wieńców od rodziny, złożono na grobie Wyspiańskiego wieniec od Zarządu Teatru Słowackiego.

KRADZIEŻE. Andrzejowi Nalepie woźnemu, zam. w Woli Justowskiej 153 skradziono z podwórza domu przy ul. Tęczyńskie3, rower wartości 70 zł. Także rower, wartości 75 zł. skradziono Józefowi Chlebdzie, zam. w Krakowie przy ul. Przegoń 10.

Ze strychu domu przy ul. Wielickiej 26, skradziono bieliznę, wartości 100 zł. na szkodę Józefa Michniewskiego.

— PODRZUTEK! W Krakowie przy ul. Koletek 12, znaleziono w bramie domu dziecko płci żeńskiej, mające około 4 miesięcy. Dziecko oddano do miejskiego Żłóbka, zaś za matką wdrożono dochodzenie.

— POSTRZELENIE PRZECHODNIA. Dnia 28 bm. o godz. 3 po poł. podczas pościgu za bandytą w Krakowie, przy pl. Wolnica, posterunkowy postrzelił przechodnia, Romana Frączyna, lat 23. zam. w Palczy koło Wadowic. Rraczyn otrzymał dwie rany lewego podudzia i przewieziony d oszptaa na oddział chirurgiczny, czuje się obecnie nieźle.

Naczelnik gminy — defraudantem

Naczelnik gminy Markłowice D., Karol Nogły, odpowiadał we wtorek przed Sądem Okr. w Rybniku, jako oskarżony o sprzeniewierzenie na szkodę gminy około 40.000 zł. pieniędzy publicznych. Sąd uznał winę sprzeniewierzenia za udowodniona w 5 wypadkach i skazał oskarżonego na łączną karę 2 i pół roku więzienia; — wszystkie te nadużycia popełnił Nogły w latach 1929-1932. W jednym wypadku natomiast, w którym chodziło o sprzeniewierzenie jeszcze z 1924 r., sprawa została umorzona wskutek przedawnienia.

Pamiętaj o bezrobotnych

Straszna śmierć umysłowo-chorej

na torze kolejowym pod Tychami

Dn. 27 bm. rano znaleziono przy nasypie kolejowym na linji Kostuchna — Tychy, około 500 metrów od bloku kolejowego nr. 113, zwłoki 28-letniej umysłowo upośledzonej śp. Barbary Kajdzianki z Podlesia.

Jak stwierdzono śp. Kajdzianka udała się w niedzielę **wraz z matką do Zarzecza** celem odwiedzenia krewnych.

Popołudniu w czasie pobytu u krewnych śp. K. oddaliła się niespostrzeżenie **z domu i mimo długich poszukiwań nie** udało się jej odnaleźć. Widocznie błąkała się ona do późnego wieczora po okolicy, aż wreszcie, zmalazłszy się na torze kolejowym, została przejechana przez pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Wielki konkurs fantowy

„Siedmiu Groszy"

Dla stałych czytelników „Siedmiu Groszy" przygotowujemy nielada niespodziankę. Każdy będzie miał możność wygrania raz w miesiącu, drogocennego przedmiotu codziennego użytku, jakim jest

MASZYNA DO SZYCIA, ROWER, APARAT RADJOWY, GRAMOFON I T. D.

Bez jakichkolwiek dalszych opłat, każdy ze stałych prenumeratorów bierze udział w tym konkursie. W tym celu **każdy z prenumeratorów otrzyma numerowaną kartę abonamentową. Numer na karcie, jest równocześnie numerem w konkursie.**

Co miesiąc odbędzie się publiczne losowanie. Numery stosownie do ilości zapłaconych prenumerat i wydanych kart abonamentowych, zwinięte wrzucone zostaną do specjalnego koła szczęścia ,z którego

JEDNO Z DZIECI WYJMOWAĆ BĘDZIE LOSY,

na podane w konkursie loteryjnym przedmioty.

Oczywiście, że wygra ten, kto ma szczęście.

Pierwszy konkurs przeprowadzamy na

TEGOROCZNE BOŻE NARODZENIE.

Wszystkich naszych czytelników nie możemy obdarzyć „dzieciątkiem", ale... kilku z nich OTRZYMA COŚ NIEZWYKŁEGO.

Jako pierwszą premję wyznaczamy MASZYNĘ DO SZYCIA, wartości 380 zł.

Druga nagroda to wspaniały rower, wartości 200 zł.

Trzecia nagroda to gramofon wartości 150 zł.

Czwarta nagroda to skrzypce z futerałem wartości 50 zł.

Te drogocenne nagrody dla czytelników „Siedmiu Groszy" zakupimy w znanej w Polsce **fabryce maszyn do szycia i fabryce rowerów „Ebeco" w Katowicach, przy ul. 3-go Maja 34.**

Tam też oglądać można przeznaczone nagrody.

Prenumeratorom polecamy, by jaknajszybciej **zaopatrzyli się w karty abonamentowe** u swoich dotych czasowych agentów i roznosicieli. **Kto nie będzie w posiadaniu karty, nie bierze udziału w konkursie.**

Losowanie odbędzie się w dniu 19 grudnia. Wylosowane numery, ogłoszone zostaną **20 grudnia b. r.** We wtorek, 22 grudnia ,należy się zgłosić po odebranie wygranych przedmiotów.

Szczęściarzy i ich rodziny SFOTOGRAFUJEMY I ZAMIEŚCIMY W GAZECIE.

Szczęśliwym prenumeratorom w Małopolsce, Wielkopolsce, czy też na Pomorzu, radzimy jaknajwcześniej nadesłać kartę abonamentową, **aby mogli jeszcze przed gwiazdką otrzymać wygrane przedmioty, które wyślemy expressem.**

Piekło w fabryce Lamprechta w Sosnowcu

Wniosek o... obniżkę głodowych płac

Inspekcja przeprowadzona w fabryce Lamprechta w Sosnowcu, ujawniła **skandaliczne wprost stosunki,** których opublikowanie poruszyło opinję publiczną. **Wykwalifikowany robotnik zarabia tam 1.20 zł. dziennie,** a w dodatku fabryka zalega z wypłatą zarobków od kilku miesięcy. Robotnikom **nie udzielano urlopów,** a za najmniejsze przewinienie **wyrzucano ich na bruk** bez wymówienia. Zatrudniano kobiety i dzieci w porze nocnej, za nędzne płace. Obniżano płace dowolnie, bez względu na przepisy, a urzędników traktowano nie lepiej od robotników i bez wymówienia i odszkodowania zwalniano ich.

Utrzymywani w ciągłym strachu pracownicy, nie donosili o tem władzom, bojąc się utraty pracy. Inspekcja dopiero odsłoniła prawdziwe piekło jakie miało miejsce w tej fabryce.

We wtorek w sprawie tej odbyła się **w inspektoracie konferencja** z udziałem p. Lamprechta, delegatów robotniczych i przedstawiciela związku, na której robotnicy zgodzili się, iż zaległość właściciel zacznie regulować dopiero od 1 maja 1934 r. P. Lamprecht przyrzekł bieżące należności regulować terminowo, oraz przestrzegać ustawy o urlopach. Inne bolączki i niedomagania przedstawione przez robotników, obejmujące 15 stron pisma maszynowego, zostaną załatwione przez inspektora w drodze nakazów.

Właściciel żądał na konferencji obniżki płac robotniczych, co jednak **potraktowane zostało humorystycznie.**

Wódka i morfina

uczyniła z człowieka wykolejeńca życiowego

Alfred Zbijewski, emer. oficer rezerwy W. P., pełniąc funkcję egzekutora **Państw. Zakł. Ubezp. Wzajemn.** w **Wojniczu i Brzesku pod Krakowem,** w czasie od września do końca roku 1932, zdefraudował na szkodę Zakładu Ub. **sumę 2.829 zł.** Zainkasowane bowiem kwoty od ubezpieczonych przywłaszczał sobie, nie odprowadzając ich do kasy.

Oszustwo zostało wykryte, gdy ubezpieczeni, **powtórnie urgowani o wpłacenie należności,** zameldowali w Zakł. Ubezp., **iż należności wpłacili Zbijewskiemu.**

Defraudant pociągnięty do odpowiedzialności, stanął przed sądem okr. w Krakowie, tłómacząc się, iż **czynu tego dopuścił się dlatego, ponieważ będąc nałogowym morfinistą i alkoholikiem, nie mógł oprzeć się pokusie zużytkowania publicznych pieniędzy na te cele.**

Rzeczoznawcy - lekarze sądowi uznali, iż Zbijewski nie jest do tego stopnia morfinistą, **aby nie był odpowiedzialny za swoje czyny,** uznano go jednak **psychopatą konstytucjonalnym.**

Po długiej naradzie trybunał skazał Zbijewskiego na **8 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na 2 lata.**

Nadużycia w Urzędzie Gminnym w Knurowie

Aresztowanie naczelnika gminy

Dnia 28 bm. aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym w Rybniku nacz. gminy Knurowa, Mrozka, który został przed rokiem zawieszony w czynnościach po wykazaniu większego niedoboru kasowego.

W wyniku przeprowadzonej przez władze nadzorcze rewizji stwierdzono podobno, iż nadużycia sięgają kwoty około **20.000 zł., wobec czego wydano nakaz aresztowania Mrozka.**

Tragiczna śmierć kolejarza

na torze kolejowym pod Chorzowem

We wtorek w południe zdarzył się **na torze kolejowym między Król. Hutą a Chorzowem** tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 25-letni kolejarz **Paweł Klima** z Janowa, pow. katowickiego.

Klima w krytycznym czasie **zdążał torem kolejowym z Król. Huty do Chorzowa.** Nagle nadjechał pociąg osobowy, którego **Klima nie zauważył.** Parowóz po ciągu **uderzył nieszczęśliwego kolejarza w głowę i odrzucił na dość znaczną odległość. Klima poniósł śmierć na miejscu.** Pozostawił on żonę, z którą **zaledwie przed miesiącem zawarł związek małżeński.**

Wielkie nadużycia

w gimnazjum w Rybniku

W ostatnich dniach wykryto w miejscowem gimnazjum, którego dyrektorem jest p. Kadziel, wielkie nadużycia finansowe, sięgające kwoty 25.000 zł. W związku z tem zawieszono w urzędowaniu kier. gimnazjum p. Kadziela.

Przemysłowiec

przemytnikiem chemikaljów

W tych dniach aresztowano w Rybniku znanego przemysłowca **Władysława Żurka.** Aresztowanie nastąpiło na żądanie śląskich władz celnych pod zarzutem uprawiania przemytu chemikaljów, służących do wyprawy skór oraz maszyn garbarskich. Rozprawa karno - skarbowa przeciw Ż. **odbędzie się w najbliższem czasie** w Katowicach.

Manifestacyjny pogrzeb

ś. p. post. Fojcika

Pogrzeb śp. poster. **Fojcika,** zamordowanego onegdaj przez nieujętych dotąd sprawców, odbędzie się **we środę rano w Rybniku.** O godz. 9.45 nastąpi wyprowadzenie zwłok śp. Fojcika, z kostnicy, potem odbędzie się nabożeństwo, a następnie pogrzeb na miejscow. cmentarzu. W pogrzebie wezmą udział przedstawiciele miejscowych władz oraz Komendy policji z Katowic.

Krwawa awantura

w Wojkowicach Komornych

W Wojkowicach Komornych (powiat Będzin) doszło **do krwawej rozprawy pomiędzy Karolem Pażopiochem,** zam. obok szybu „Alfons", a czterema jego znajomymi **Wł. Bajorem, Antonim Dudą, Wład. Danielem i Edwardem Znalem.** Paździoch, który zalecał się do żony Bajora, naraził się na jego gniew, a kiedy wszyscy spotkali się w stanie nietrzeźwym, doszło do awantury.

W rezultacie Paździoch znalazł się **w szpitalu z 8 ciężkiemi ranami głowy rąk i piersi.**

Bezrobotny zasypany piaskiem

Onegdaj wieczorem na kolonji „Uciekaj" w Wojkowicach Komornych (pow. Będzin) miał miejsce **tragiczny wypadek, któremu uległ jeden z licznych bezrobotnych,** kopiących węgiel w biedaszybach. W piasku i węglu wykopał na 3-metrowej głębokości jamę i w chwili, gdy znalazł się na dnie, **ściany lotnego piasku runęły, zasypując go.** Jedynie głowa nieszczęśliwego znajdowała się na powierzchni, dzięki czemu głośno wzywał pomocy, odgarniając rękami sypiący się piasek, który groził mu **śmiercią.**

Tłumy bezrobotnych bezradnie przyglądały się rozpaczliwej walce ich kolegi ze śmiercią, **nie mogąc mu pomóc,** ponieważ lotny piasek nie pozwalał dotrzeć do niego.

Na pomoc wezwano drużynę ratunkową kop. „Jowisz", która nieszczęśliwego zdołała uratować.

Będzin wygrał proces

z D. O. K. Kraków

Ciągnący się od szeregu lat proces o **wysokość czynszu z koszar wojskowych 23 p. a. l.,** pomiędzy magistratem Będzina, jako właścicielem koszar, a D. O. K. Kraków, **wypadł na korzyść miasta.**

Sprawa przeszła już kilka instancyj i obecnie zapadł wyrok w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, którego wyrokiem czynsz z dzierżawionych przez wojskowość koszar, obliczono **na 97 t. zł. rocznie.** Jest to suma dwukrotnie wyższa od czynszu płaconego obecnie.

Na propozycję D. O. K., celem polubownego załatwienia sporu, **magistrat odpowiedział przychylnie,** tembardziej, iż władze wojskowe niezadowolone z wyroku, zapowiedziały kasację do Najwyższego Sądu. Pomiędzy D. O. K., a magistratem toczą się obecnie pertraktacje, które — jak nas informują — **znajdują się na dobrej drodze** i prawdopodobnie doprowadzą do zgody.

Trzeba dodać, że w łonie wojskowości istniał projekt budowy własnych koszar w Będzinie, na co pożyczki miał udzielić Fundusz Pracy.

Łobuzerski wybryk

Piękną i miłą ozdobą **plant krakowskich jest kilka par wiewiórek,** które swobodnie skaczą po drzewach i murawie **ku szczególnej uciesze dzieci.** Wiewiórki te są do tego stopnia odważne, **że nierzadko same podchodzą do ludzi,** wyjadając im z ręki orzeszki. Jak wszędzie, tak i w Krakowie nie brak jednak **zwyrodniałych łobuzów,** którym specjalną przyjemność sprawia **polowanie na wiewiórki.** Jeden z nich, niejaki **Stanisław Dziewoński,** lat 19, elektromonter, zam. w Wieliczce, pod pozorem zabawy, z nią, **zabił wiewiórkę prętem żelaznym na plantach,** obok ulicy Siennej. Na widok martwej ulubionej ich wiewiórki, kilkoro obecnych przy tem dzieci, **rozpłakało się.**

Dziewoński dla przykładu napewno nałeżycie zostanie ukarany.

Zamach samobójczy młodzieńca w hotelu tarnowskim

Zawód miłosny przyczyną tragicznego kroku

Wczoraj zanotowano znowu w Tarnowie samobójstwo młodzieńca Szymona Billeta z Dubiecka koło Przemyśla, który przyjechawszy do Tarnowa, **wynajął pokój w hotelu Polskim** na III. piętrze.

Ponieważ Billet nie pokazywał się przez cały dzień, służba przeczuwając coś złego, wywyżyła drzwi.

Widok, który przedstawił się służbie, był straszny. Desperat leżąc na łóżku, **wił się z boleści,** a obok niego stała **próżna butelka po spirytusie denaturowanym.**

W stanie bardzo groźnym odstawiono samobójcę do szpitala powszechnego. Powodem targnięcia na życie miał być **zawód miłosny,** co widocznem było z pozostawionych listów.

Dochodzenia policyjne w toku.



308)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska towarzyszy i utworzył z nimi bandę roz- pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił bójniczą która swoją siedzibę miała w po- pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie bliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później stary przestępca Watson dostał od Lubara 10 tysięcy guldenów, aby nie mówił nikomu o jego czarnej przeszłości. Watson w towarzystwie niejakiej Misi przyjechał po pewnej karczmy, gdzie się upił. Wtedy Misia okradła go z pieniędzy i uciekła. Watson posłał więc po Lubara, od którego chciał wyłudzić jeszcze większą kwotę pieniędzy. Lubar przybył do karczmy wściekły.

*

— Nie, nie mamy żadnych. O powóz i woźnicę troszczyć się nie potrzeba. Połóż się pan spokojnie.

Karczmarz, który ze znużenia ledwie stał na nogach, złożył gościom życzenie dobrej nocy i natychmiast poszedł do swojej komory. Zresztą w całym domu panowała już cisza. Zdawało się więc, że nikt nie przeszkadza. To sam na sam wyzyskał też natychmiast Szymon Lubar.

— Postępujesz przeciwko umowie! — burknął wściekły. — Przyrzekłeś mi, że się odczepisz odemnie! A teraz żądasz odemnie jeszcze raz sumy podwójnej! Jest to niesłychana bezczelność, na której określenie nie znajduję odpowiednich słów!

Watson wcale nie zważał na to wymyślanie. Powoli odkorkował butelkę szampana i nalał sobie kieliszek.

— Czy wypijesz także kieliszek? — zapytał się spokojnie.

Szymon Lubar zaciskał pięści.

— Niech cię djabli porwą z twoim szampanem. Jeżeli mam ochotę na kieliszek wina, to szukam innego towarzystwa.

Watson wypił swój kieliszek i nalał sobie drugi. Nigdy jeszcze w swoim życiu nie pił tyle szampana. Potem spoglądał groźnie na Lubara.

— Oho, — powiedział, — bardzo cię proszę, abyś dobrze rozważył, co mówisz. Moje towarzystwo było ci dawniej bardzo miłe, stary kolego z cuchthauzu! Teraz jesteś bogaczem i wielkim panem. Lecz dawniej było dla ciebie kilka marnych groszy, które posiadałem, dostatecznym powodem do pożegnania mnie nożem.

Szymon Lubar zbladł, jak ściana. Niespokojnie rozglądał się dokoła. Jak łatwo mógłby kto Watsona podsłuchać, a potem narazić Lubara na niebezpieczeństwo. Więc Lubar wolał dostroić się do innego tonu.

— Pocóż to głupie gadanie! — bąknął. — Nie mam nic przeciwko temu, że uchodzisz za mojego przyjaciela, lecz żądam równocześnie, aby się zachowywał, jak przystoi na przyjaciela hrabiego, a nie jak głupiec i łobuz.

Watson chciał się oburzyć. Lecz Szymon Lubar uprzedził go.

— Piękne wyobrażenie będzie miał karczmarz o tobie i o mnie! Lecz dosyć tego! Mówmy o sprawie, dla której tu przyjechałem. Więc czego chcesz? Przecież nie będziesz mi chciał wmówić, że w tak krótkim czasie przegrałeś pieniądze w karty, lub roztrwoniłeś w inny jaki sposób!

Watson zafrasował się. Wstydził się przyznać, że pozwolił się okraść Misi w tak głupi sposób.

Była przez chwilę cisza. Nagle Szymon Lubar nadstawił ucha. Zdawało mu się, że poza drzwiami ktoś posuwał się z lekkim szelestem. Lecz uspokoił się natychmiast. Z pewnością było to tylko złudzenie. Bo wkrótce wszystko się znowu uspokoiło.

— No, więc jak się ma sprawa z tą rzekomą stratą? — zapytał się, utkwiwszy wzrok w Watsona.

— Hm, — mruknął zapytany. — Źle się wyraziłem. Bo, bo...

— No, bo...?

Pod przymkniętemi powiekami Watsona zapaliły się jakieś błyski.

W samą porę przypomniał on sobie wyrażenie Misi. To wyrażenie mogło mu posłużyć za wymówkę.

— No, wiesz, — powiedział, wznosząc wzrok do góry, — pieniędzy nie zgubiłem, tylko mi je skradziono!

Szymon Lubar uśmiechał się równocześnie.

— Rzeczywiście? Skradziono?

— Tak jest, skradziono! Zapewne słyszałeś już o Klimczoku, który napada na ludzi w lesie cygańskim? A więc ten Klimczok, rozumiesz, napadł na mnie kilka mil przedewsią. Zabrał mi wszystko, co miałem przy sobie. Byłem jeszcze rad, że darował mi życie. Straszny to człowiek z tego Klimczoka!

Szymon Lubar uśmiechał się coraz zjadliwiej.

— A, to rzeczywiście nieszczęście! Więc ten Klimczok w własnej osobie zabrał ci pieniądze?

— Naturalnie! Ni stąd, ni zowąd wypadł na czele swoich zbójców z krzaków, choć na to wcale nie byliśmy przygotowani.

— Pieniądze, albo życie! — huknął nam nad głową. — Jeżeli będziecie się opierali, choćby tylko troszeczkę, pomrzecie, jak jestem Klimczokiem, herszem zbójców!

To mówiąc, przewracał groźnie oczy, a reszta bandytów, która Klimczoka nazywała naczelnikiem, również okrutnie na nas spoglądała!

Szymon Lubar słysząc tę bajkę, nie mógł się powstrzymać, tylko wybuchnął głośnym śmiechem.

— Hahaha, a to wpadłeś ze swoją bajką. Znanem jest stare przysłowie, że oliwa zawsze na wierzch wychodzi! Kochany Watsonie, chcąc mnie okłamać, powinieneś inaczej zabrać się do rzeczy! Bo pamiętaj sobie, że herszt opryszków Klimczok, który miał napaść na ciebie, jak to dokładnie opisałeś, już nie żyje! Zapewne widziałeś jego ducha! Bo Klimczok sam już umarł! Wiem to najlepiej, bo mój własny teść kazał go zamknąć do lochu, a potem go utopił.

Czy nie było znowu jakiegoś szelestu za drzwiami? Ani Watson, ani Szymon Lubar go nie słyszeli. Bo Szymon Lubar ubawiony głupią i zafrasowaną miną, jaką miał Watson, znowu zanosił się od śmiechu. Wreszcie uspokoił się znowu.

— Wyznaj mi lepiej szczerą prawdę! Co się mnie tyczy, — przy tych słowach ledwie dostrzegalny uśmiech przesunął się po jego twarzy, — wierzę ci, że już pozbyłeś się pieniędzy. Złapałem cię na kłamstwie. Nie próbuj nowych wykrętów, bo na to jesteś za głupi.

Watson jednak namyślał się, jakby się z matni wydostać. Tymczasem twarz Lubara rozjaśniła się złośliwą radością.

— Ej, co to znaczy? — zapytał się z szyderskim uśmiechem, podszedłszy do zasłony i zdjąwszy z gwoździa wiszące na nim spódnice i inne części ubrania kobiecego. — Czy zbója, który ograbił cię z pieniędzy, nosił ubranie kobiece?

Watson spąsowiał na twarzy. Zawstydził on się tak dalece, że nie śmiał nawet spojrzeć na Lubara, który znalezione suknie trzymał mu przed oczyma.

Nagle Szymon Lubar krzyknął z podziwu.

— Czy się mylę? — powiedział, śmiejąc się głośno. — Te suknie są mi jakoś znane! Znana mi Misia nosiła to niebieskie ubranie jeszcze przed kilku dniami. Haha, teraz wiem, co to znaczy. Teraz dopiero rozumiem, dlaczego bez pożegnania tak nagle ulotniła się z pod „niebieskiej dziewiątki!"

Lubar nie posiadał się z radości, widząc zafrasowaną minę Watsona. Watsonowi nie pozostawało nic innego, jak wyznać szczerą prawdę i opowiedzieć, w jaki sposób padł ofiarą.

— Ta przyjemność była rzeczywiście bardzo droga, — mówił Szymon Lubar. — Lecz dobrze ci tak. A ty myślisz może, że będę jeszcze tak głupim i dam ci znowu wielką sumę pieniędzy, aby ci ją skradła pierwsza lepsza...?

Watson natychmiast odzyskał swoją dawniejszą bezczelność.

— To moja rzecz, na co wydaję pieniądze! — odpowiedział przekornie.



— Gdyby mi nie było żal wina, rzuciłbym ci flaszkę na głowę, — rzekł Watson.

— Rozumie się, że na przyszłość będę ostrożniejszy. Ty także pewnie nie sądzisz na serjo, że cię na to przywołałem, abyś mi prawił morały. Jeżeli jednak chcesz koniecznie udawać kaznodzieję, to zaczekaj przynajmniej, dopóki mi nie wypłacisz pieniędzy!

— Ani mi się śni!

— Nie? No dobrze. W takim jednak razie wiesz już, że było głupotą z mojej strony zadowolić się marnemi dziesięciu tysiącami guldenów. Przyjmując od ciebie pieniądze, nie wiedziałem jeszcze, że to tylko drobnostka. Myślałem, że za te pieniądze będę mógł żyć wesoło przynajmniej przez kilka lat. Teraz wiem dopiero, że taka furda wystarczy zaledwie na dwa, trzy miesiące. Możesz się więc cieszyć, jeżeli będę skromnym i zażądam od ciebie tylko dwadzieścia tysięcy guldenów!

To powiedziawszy, nalał sobie znowu kieliszek szampana, który wypił duszkiem.

— Ja ci powiem, — odparł Szymon Lubar. — Dam ci dwa tysiące guldenów. Połowę wypłacę ci natychmiast, drugą zaś odbierzesz, skoro zajedziesz do Ameryki. Na inne warunki nie przystaję.

Watson spoglądał na Lubara wzrokiem osłupiałym, jakby powątpiewał o jego zdrowych zmysłach.

— Dwa tysiące guldenów? Gdyby mi nie było żal wina, rzuciłbym ci flaszkę na głowę! Czy kpisz sobie ze mnie, braciszku? Czy myślisz, że pozwolę z siebie żartować? Albo wypłacisz mi całą sumę, albo też, jak pragnę zdrowym wyjść z tego pokoju... pójdę jutro na policję.

Szymon Lubar trząsł się z złości. Zaczął się więc uporczywie targować. Lubar wiedział bardzo dobrze, że nie chodziło o jednorazową sumę, tylko, że musiał z dnia na dzień obawiać się wspólnika swej tajemnicy, przed którego wymuszaniem nigdy nie był pewnym. Jedynym rezultatem targu był ten, że Watson zgodził się na natychmiastowe odebranie dziesięciu tysięcy guldenów, i zadowolił się obietnicą drugiej połowy po przyjeździe swoim do Ameryki.

— Biada ci jednak, braciszku, gdybyś mnie chciał oszukać! — zagroził wkońcu Watson. — Gdybym przyjechał do Ameryki, a nie zastał jeszcze pieniędzy, natychmiast wyślę denuncjację do policji w Bielsku!

Szymon Lubar zzieleniał z złości, lecz umiał zapanować nad swoim gniewem. Ręce mu drżały, gdy ostatecznie musiał sięgnąć po portfel i oddać go wyzyskiwaczowi. Mrucząc pod nosem, położył paczkę banknotów z dziesięciu tysiącami guldenów przed Watsonem na stole.

Watsonowi oczy zajaśniały chciwością. Wzrok zaś Szymona Lubara pałał nienawiścią. Stał on poza Watsonem, który odwiązywał sznurek na paczce banknotów i przeliczał pieniądze.

— Zapewne będzie się zgadzało, — mówił Watson ironicznie. — W każdym razie będzie najlepiej, jeżeli się sam przekonam.

Zaczął więc liczyć. Każda liczba, którą wymieniał, raniła serce Szymona Lubara. Strata pięknych banknotów sprawiała mu niesłychaną przykrość, bo był chciwym i skąpym.

— Sześćset pięćdziesiąt, siedemset, siedemset dwadzieścia, czterdzieści, sześć dziesiąt, — liczył Watson.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MISTRZOWSKI MANEWR NIEMIECKI

zdążający do izolowania Polski od Francji

Z Paryża donoszą,

W tygodniku „Europe Nouvelle" publicysta Pernot, współpracownik „Journal des Debats", zamieszcza artykuł p. t. „Niemcy i Polska", w którym pisze, że Warszawa dała się wciągnąć w niebezpieczną grę, której zadaniem jest rozbicie bloku sojuszniczego oraz izolowanie Polski od Francji i Małej Ententy. „Manewr dyplomacji niemieckiej polega na tem, że wskazuje Francji drogę, którą poszła Polska, tj. układ bezpośredni z Berlinem, którego skutkiem może być oddalenie się Francji od krajów, z któremi tworzyła wspólny front we wszystkich wielkich debatach międzynarodowych. Gdyby manewr ten się udał, byłby niebezpiecznem mistrzowskiem posunięciem ze strony Wilhelmstrasse".

Wielka afera przemytnicza w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Afera przemytu narkotyków zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie jest już w tej sprawie zaaresztowanych w Warszawie 12 osób, nadto opieczętowano 2 składy apteczne. Jak się okazuje, przemytnicy przywozili towary drogą na Gdynię. Równocześnie zlikwidowano na Pomorzu szajkę przemytników kokainy, osadzając w aresztach 4 osoby. Ze względu do dobro śledztwa, bliższe szczegóły trzymane są jeszcze w tajemnicy.

W miarę jedzenia apetyt rośnie

Dzienniki koncernu prasowego Hearsta donoszą, że Hitler zażąda wkrótce zmiany klauzul Traktatu Wersalskiego, dotyczących zbrojeń na morzu. Rząd Rzeszy domagać się będzie pozwolenia na budowę łodzi podwodnych w celu ochrony wybrzeża bałtyckiego oraz na budowę 2-ch krążowników o pojemności ponad 10 000 ton.

Biała śmierć w Mandżurji

Z Charbina donoszą, że w Mandżurji panują niezwkle silne mrozy. W pobliżu miejscowości Czin-Gar zamarzł na śmierć oddział wojsk mandżurskich w liczbie 22 ludzi.

Znak czasu

Ze Lwowa donoszą:

W sobotę popołudniu odbyło się tu walne zebranie Izby Adwokackiej. Do władz Izby wybrano 40 żydów, 19 Polaków i 7-miu Rusinów.

Z ZA KULIS KARTELI

Chorzów nie produkował, a brał odszkodowanie

Z Warszawy donoszą:

Wniosek o rozwiązanie umowy między Państwową Fabryką Związków Azotowych w Chorzowie a zakładami „Elektra" w Łaziskach, został już wysłany do sądu kartelowego. Jak się okazuje, zdolność produkcji fabryk zrzeszonych w kartelu wszystkich razem było 10 razy mniejsza od zdolności produkcyjnej Chorzowa. Mimo to Chorzów nie produkował, a tylko brał odszkodowanie. Odszkodowanie to wynosiło do roku 1931 1 milj. zł. rocznie, w roku 1932 — 821.000 zł., w roku bieżącym blisko 700 tysięcy, razem tedy w ciągu trzech lat fabryka państwowa za wstrzymanie się od produkcji otrzymała przeszło 2 i pół milj. zł.

Analogiczne wypadki otrzymywania wynagrodzenia za nieprodukowanie były, jak sobie już przypominamy z procesu cementowego, bardzo silnie krytykowane przez przedstawicieli min. Przemysłu i Handlu. Nawiasem dodać należy, że ministerstwo Przemysłu i Handlu, występując obecnie o rozwiązanie kartelu karbidowego, jest jednak bezpośred. zwierzchnikiem fabryki chorzowskiej.

Zaprzeczenie Dollfussa

o rzekomych rokowaniach z Hitlerowcami

Z Wiednia donoszą:

Kanclerz Dollfuss wygłosił w Arnstetten przemówienie, które posiada doniosłe znaczenie polityczne. Kanclerz zaprzeczył pogłoskom o rzekomych rokowaniach z hitlerowcami i podkreślił, że rząd jest zdecydowany utrzymać niepodległość i nie ścierpi mieszania się do spraw wewnętrznych kraju. Jednakże Austrja jest gotowa o współpracy nad odprężeniem politycznem w Europie. Przemówienie Dollfussa jest komentowane, jako dowód, że Austrja nie odrzuca możliwości likwidacji konfliktu z Niemcami, o ile suwerenność kraju nie będzie narażona na szwank. Były wicekanclerz Winkler oświadczył w Villach, że Landbund powróci niebawem do koalicji rządowej i wystąpił ostro przeciwko legitymistom. Winkler zaznaczył, że moment zawarcia pokoju z Rzeszą niemiecką jest bliski. Zdaniem jego stosunki austrjacko-niemieckie powrócą niebawem do normalnego stanu.

Przygotowywanie list wyborczych

do parlamentu włoskiego

Z Rzymu donoszą:

Rząd włoski przygotowuje nowe wybory do parlamentu. W związku z tem ministerstwo korporacyj poleciło przygotować listę związków, ustawowo dopuszczonych do zgłaszania kandydatów. Według nowej ustawy wyborczej zgłosić mogą: związek pracowników administracyjnych 28 kandydatów, związek profesorów i nauczycieli 57 kandydatów, związek byłych uczestników wojny 45 kandydatów, związek inwalidów 30 kandydatów. Wielka rada faszystowska wysuwa 200 kandydatów, związek uniwersytetów 10 kandydatów, komitet olimpijski 1 kandydata i związek towarzystw akcyjnych 1 kandydata.

Antysemickie wystąpienia studentów

w Budapeszcie

Z Budapesztu donoszą:

Na uniwersytecie budapeszteńskim doszło do poważnych zaburzeń antysemickich. Studenci nie dopuścili do sal wykładowych licznych słuchaczy Żydów, przyczem doszło do bójki pomiędzy studentami węgierskimi i żydowskimi. Interwenjujących funkcjonarjuszy uniwersytetu studenci węgierscy wyparli na dziedziniec. Rektor nie mogąc opanować sytuacji zawezwał policję, która po raz pierwszy w historji życia uniwersyteckiego, wkroczyła do gmachu uczelni i rozproszyła studentów przy pomocy pałek gumowych. W czasie zaburzeń jeden ze studentów doznał wstrząsu mózgu wskutek uderzenia pałką w głowę, a kilkunastu innych odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. Wobec panującego wrzenia wśród studentów, minister oświaty zawiesił wykłady do dnia 2 grudnia i zagroził jednocześnie, iż w razie powtórzenia się wypadków, uniwersytet będzie zamknięty do końca semestru.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— P. Prezydent Rzplitej wyjechał na parodniowy pobyt do Wrześni.

— Poseł R. P. w Berlinie, Lipski, odbył we wtorek konferencję z min. wyżywienia Rzeszy Darre.

— Mussolini odbył konferencję z ambasadorem angielskim sir Erykiem Drumond'em na temat podjęcia przez Anglję rozmów w kwestji rozbrojeniowej.

— W nadreńskiej fabryce celulozy w Steyer wybuchł pożar, powodując olbrzymie szkody. Spłonęło 2 robotników. 2 zaginęło.

— fabryce samochodów w Lyonie eksplodował zbiornik ze zgęszczonem powietrzem. 11 robotników odniosło rany. Szkody obliczają na miljon franków.

Zasiłki dla bezrobotnych

w czasie zimowym

Z Warszawy donoszą:

Państwowy Fundusz Pracy wydał szczegółowe instrukcje w sprawie wypłaty zasiłków dla bezrobotnych w okresie zimowym. Wypłacane one będą tylko osobom niekorzystającym z pomocy Funduszu Bezrobocia lub Z. U. P. U., które się wykażą, że utraciły pracę nie z własnej winy i przynajmniej przez 4 tygodnie w okresie od 1-go stycznia 1930 r. pracowały w przedsiębiorstwach, zatrudniających conajmniej pięciu pracowników.

Komitety lokalne udzielać będą zasiłków bezrobotnym, którzy w danym rejonie przebywają conajmniej 3 lata.

Przy zgłaszaniu będą wymagane legitymacje P. U. P. P., dowody tożsamości i adnotacje o 2-krotnem zgłoszeniu się do kontroli.

Plan przyszłorocznych robót

W najbliższym czasie ma Rada Ministrów rozpatrywać plan przyszłorocznych robót z Funduszu Pracy. Plan ten przewiduje rozpoczęcie pracy w pierwszych dwóch tygodniach kwietnia i zatrudnienie do 40.000 bezrobotnych.

Humor

IDEALNA PARA.

— Ci Milniccy to idealna para. Jakikolwiek temat przedyskutować z nimi zawsze będą jednego zdania.

— Naturalnie ... jej zdania.

ZBYT DOSŁOWNIE TŁOMACZY.

Pewnemu codzieziemcowi wytłomaczono, że wyrażenie „mieć świnię" znaczy mieć szczęście. Pewnego razu na jednem przyjęciu pyta go pan domu czy tańczył już z jego córką.

— Nie — odpowiada zagadnięty z galanterją — jeszcze tej świni nie miałem.

PRZEDZIAŁ.

— No i cóż, czy Alfred zawsze jeszcze czesze się z przedziałem na środku głowy?

— A jakże, tylko teraz przedział obejmuje przestrzeń całej czaszki.

ZEMSTA.

— Podobno ogromnie nie lubisz Bornisława, dlaczego więc dajesz mu swoją córkę za żonę?

— Bo widzisz w ten sposób moja żona zostanie jego teściową

TU WYCIAĆ!

— 164 —

możną, młodą panną z finansowych kół, z panną Różą Strońską. Może znasz to nazwisko?

Rzeczywiście. Janusz przypomniał sobie, że tak nazywa się jeden ze znajomych i bogatych fabrykantów.

— Winszuję ci z całego serca! — zawołał Janusz, ściskając ręce kuzyna. — A czy kochasz narzeczoną?

Jerzy zaśmiał się trochę ironicznie.

— Zapewne, że tak — o ile można mówić o miłości, jeżeli się tak mało zna kobietę. Wiesz, że nasz ojciec nie umiał nigdy dobrze gospodarować; majątek nasz jest okropnie zadłużony i jedyny syn i spadkobierca musi szukać ratunku w małżeństwie.

— Mam nadzieję, że będziesz zadowolony — rzekł serdecznie. — Właściwie, to ja jestem powodem twojego nieszczęścia. Słyszałeś zapewne, że ojciec mój wydziedziczył mnie, na korzyść waszej rodziny. Gdyby dzięki namowom Sydonji nie był mi przebaczył na krótko przed śmiercią, byłbyś dzisiaj panem tej willi, podczas gdy...

Jerzy przerwał mu szybko.

— Nie mów o tem, Januszu! Zajmujesz miejsce, które ci się słusznie należy. My bylibyśmy tutaj tylko uzurpatorami... oczywiście w wypadku, gdybyśmy byli objęli dziedzictwo i wypędzili stąd ciebie.

A chyba nie przypuszczasz, Januszu, by kuzyn twój mógł w ten sposób z tobą postąpić?

Niewidomy uśmiechnął się lekko.

— Ty zaś nie przypuszczasz chyba, że byłbym wziął to, co ojciec mój przekazał wam w testamen-

— 161 —

ślubną suknię dla swej własnej rywalki, która ją usunęła z należnego jej stanowiska.

Ileż łez spadło wtenczas na jedwabną tkaninę!

Jedyną pociechą w tych dniach pełnych męki, były dla niej dzieci.

Staś wyzdrowiał już zupełnie po nieszczęśliwym wypadku, a ponieważ Sydonja wszystek prawie swój czas poświęcała narzeczonemu, nie miała nic przeciwko temu, że Olga zajęła się dziećmi. Można jej było zaufać, a i dzieci przywiązały się do niej bardzo.

Musiała jednak być ostrożną. Bo coby się stało, gdyby Sydonja spostrzegła kiedy, jak pieściła i całowała dzieci, płacząc gorzko!

Serce jej się rozdzierało, gdy dzieci już teraz na życzenie baronówny, nazywały Sydonję „mamą"...

W tych dniach do willi Dębskich przybył niespodziewanie gość.

Pewnego pięknego wiosennego dnia przed willą zatrzymał się automobil, z którego wysiadł wysoki, smukły mężczyzna; delikatna, poważna jego twarz okolona była jasno blond brodą.

Szczególnie sympatycznemi w tej arystokratycznej twarzy, która zdradzała familijne rysy Dębskich, były niebieskie poczciwe, a przytem wesołe oczy.

Gościem tym był hrabia Jerzy Dębski, cioteczny brat Janusza, który przybył powinszować swemu kuzynowi zaręczyn, a zarazem zaznajomić się z przyszłą bratową.

Obaj kuzyni byli towarzyszami dziecinnych lat, razem też uczęszczali do gimnazjum.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż wyrobów tytuniowych

Jak się dowiadujemy, dyrekcja monopolu tytoniowego zaczęła wzywać do zawierania nowych umów tych dotychczasowych hurtowników, których powiadomiła już o zamiarze dalszej współpracy. **Hurtownicy wzywani są kolejno w oznaczonych terminach.** Przybywanie do Warszawy w innych terminach lub bez wezwania, jest bezcelowe. W związku z sytuacją, wytworzoną w tej dziedzinie handlu przez skasowanie koncesji, Związek detalistów tytoniowych zwoła do Warszawy na dzień 3 grudnia br. zjazd sprzedawców.

●

30 miljonów złotych na budownictwo mieszkaniowe

Na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów rozpatrywana była m. in. sprawa **budownictwa mieszkaniowego.** Jak się **dowiadujemy,** na sezon budowlany 1934-35 wyasygnowanych ma być 30 miljonów zł. Z kredytu tego korzystać będzie w pierwszym rzędzie drobne budownictwo mieszkaniowe drewniane i murowane. Następnie udzielane będą pewne sumy na finansowanie przebudowy większych mieszkań na mniejsze. Stwierdzono bowiem, że w wielu większych miastach mieszkania wielopokojowe stoją próżne, nie znajdując amatorów, natomiast brak jest mieszkań małych. **Dalej udzielane będą kredyty na dokończenie rozpoczętych już budów większych.**

●

Amundsen żył jeszcze w roku 1929

Na wyspie Aleksego, w okolicach podbiegunowych, znaleziono notatnik z obserwacjami meteorologicznemi i uwagami w języku norweskim. Zdaniem ekspertów, notatki te są poczynione ręką Amundsena. Na jednej ze stronic znajduje się data: 20 maja 1929 r. Wynikałoby stąd, iż Amundsen żył jeszcze w roku 1929, po swojem zaginięciu wśród pustyń polarnych. Amundsen wyleciał na samolocie Lotham z Troasme 18 czerwca 1928 r. w towarzystwie lotnika francuskiego Guilbeaux. Od tego czasu ślad jego zaginął.

●

Odpowiedzi Redakcji

J. Dąb. 1) O ile śmierć męża nastąpiła w związku przyczynowym z jego poprzednim wypadkiem, to Pani przysługuje prawo do zaopatrzenia, w przeciwnym razie — nie. Przedtem jednak lekarz musi Panią uznać w 2/3 za niezdolną do pracy. 2) 9 złotych 58 gr.

SMP. Imielin. Zbyt spóźniona Nie możemy zamieścić.

J. F. Pawłów. Z odpowiednim wnioskiem zwrócić się do najbliższej rzeźni miejskiej.

S. O. S. 9.: Z stanu faktycznego przedłożonego przez Pana niemożliwem jest się zorjentować, o co idzie. Należy stan faktyczny dokładnie przedstawić oraz podać wyrok S. O. w Katowicach.

W. P. Pszczyna: Należy się zwrócić w niniejszym wypadku do Zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie.

Nr. 50: Milcząco się Pan zgodził na płacenie czynszu w wysokości 65 zł., wobec czego zwrotu Pan nie może żądać.

9-letnia żona starego Araba

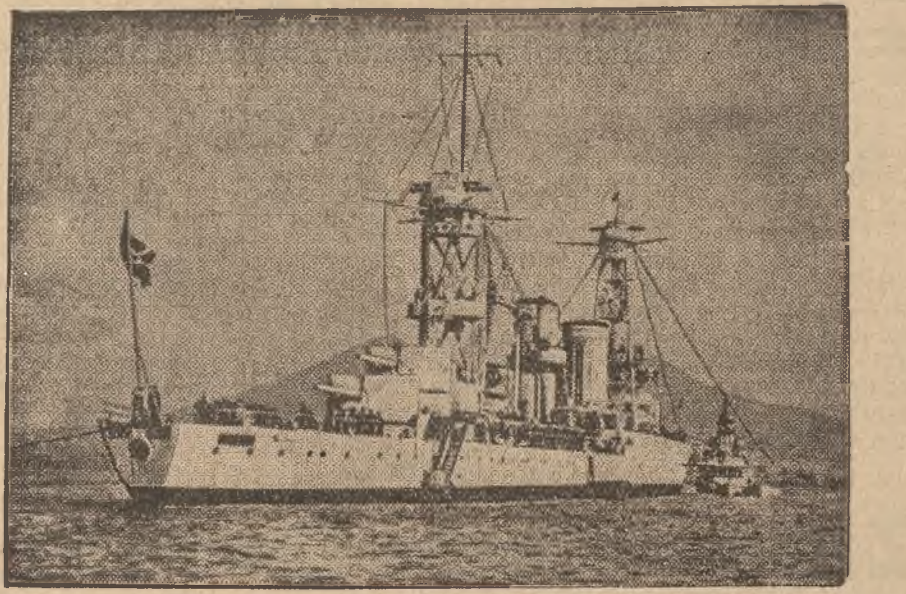
Ciężkie położenie kobiet malajskich

W większości krajów azjatyckich położenie kobiet jest dotychczas bardzo ciężkie. Szczególnie ciężkie jest położenie kobiet w Indjach Holenderskich. Wymowną ilustracją stosunków tamtejszych służyć mogą dwa wypadki, o jakich doniosły ostatnio dzienniki holenderskie.

Pewien Arab na Sumatrze pojął za żonę 9-letnią dziewczynkę, a chociaż zarówno ta ostatnia jak jej rodzina, a nawet przedstawiciel władzy holenderskiej przeciwstawiali się temu związkowi, nie byli jednak wstanie zapobiec mu, ponieważ prawo miejscowe pozwala wierzycielowi wrazie niewypłacalności dłużnika na zafantowanie bądź dłużnika, bądź kogoś z członków jego rodziny aż do czasu uiszczenia, względnie umorzenia długu. Ów Arab przeto wybrał jako sposób umorzenia długu — małżeństwo z 9-letnią dziewczynką.

W innym znowu wypadku pewna kobieta z Medany, wychodząc za mąż pożyczyła 260 guld. holenderskich dla złożenia wymaganego przez prawo posagu, a ponieważ po pewnym czasie nie była wstanie długu tego uiścić, przeto wierzyciel... z a f a n t o w a ł ją i przez trzy lata trzymał u siebie, traktując ją gorzej niż niewolnicę. Maltretowana nielitościwie kobieta, nie mając sposobu spłacenia długu, odebrała sobie życie.

Podobne wypadki są w Indjach Holenderskich na porządku dziennym, a władze holenderskie nie są wstanie zmienić tych stosunków.



Eskadra sowieckiej floty wojennej zwiedza porty włoskie. Na rycinie powyższej dwa rosyjskie krążowniki: „Czerwona Ukraina" i „Profintern" w porcie neapolitańskim.

Drohobycki kontroler skarbowy

Jak sprytny oszust wyłudził 7 worków soli

Drohobyckie władze p o l i c y j n e prowadzą dochodzenia w ciekawej sprawie, przypominającej **tak dobrze znane** epizody z Gogolowskiego „Rewizora z Petersburga".

Do Karola Orzecha w Drohobyczu przy ul. św. Jura 32 zgłosił się elegancko ubrany **pan, z teczką w ręku, w towarzystwie dwóch jeszcze mężczyzn.** Byli to **Franciszek Zabitko, Władysław Wysiatycki i Pańko Maligłówka,** wszyscy z Solca w pow. Drohobyckim. Zabitko przedstawił się jako **komisarz Kontroli Skarbowej** i zażądał wydania **7 worków soli,** zostawionych przez Frienera Fiszla ze Solca. — Orzech o zostawionej soli nic nie wiedział i dopiero żona **objaśniła go, że kupiec Fiszel, jadąc furmanką przez ul. św. Jura, miał wypadek** ze złamaniem osi u wozu, **wobec czego poprosił ją o przechowanie 7 worków zboża,** na co ona się zgodziła, nie wiedząc o **tem, że w workach znajduje się sól.**

O wypadku tym wiedzieli trzej wymienieni osobnicy. Podzielili oni role między siebe w ten sposób, że pierwszy, jak już podaliśmy, **odgrywał rolę komisarza Kontroli Skarbowej, drugi furmana, a trzeci stał na czatach.** Na żądanie Zabitki Orzech wydał sól, przyczem **Zabitko w czasie ładowania groził Orzechowi wielką karą za niedozwolone przechowywanie soli,** tak, że Orzech ofiarował **mu nawet dać 30 zł. za zatajenie tej sprawy.** Zabitko jednak z oburzeniem propozycję tę odrzucił.

Wtedy przystąpił do Orzecha Wysiatecki, który oświadczył, że grozi mu **kara do 500 zł. i dlatego doradzał mu, ażeby zapłacił 500 zł. Zabitce,** a on postara się sprawę zatuszować. W pierwszej chwili Orzech **chciał postarać się o 500 zł. i w tym** celu naradzał się z swoimi synami, którzy wówczas byli obecni, ale ci odradzali mu mówiąc, że ojciec żadnej winy nie ponosi, **więc nic mu nie grozi.**

Ostateczny rezultat był ten, że trzej **osobnicy zabrali sól.** Gdy kupiec Fiszel przyszedł po sól, dowiedział się o całym wypadku. Naskutek jego doniesienia i Orzecha, policja przeprowadziła dochodzenia, **które wykazały, że owi osobnicy są zwyczajnymi oszustami.** Zabitko i Wysiatecki zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu sądowem w Drohobyczu. **Maligłówka dotychczas się ukrkywa. Obaj oresztowani sprzedali sól za 30 złotych.**

●

Ofiara ślizgawki

Tragiczny wypadek zdarzył się we wsi Słupsk pod Radzyminem. Mieszkanka tej wsi, 14-letnia Janina Wajkowska, ślizgała się na rzece, pokrytej cienkim lodem. W pewnej chwili lód załamał się i dziewczynka wpadła do wody. Dopiero po kilku godzinach stwierdzono jej nieobecność. Po dłuższych poszukiwaniach wydobyto zwłoki Wajkowskiej.

Ubogi starosta i bogata służąca

Z Warszawy donoszą:

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano we wtorek sprawę majątkową między jednym ze **starostów powiatowych p. S. a jego żoną w sprawie wspólnego majątku,** wartości kilkudziesięciu tysięcy zł. Sensacją w tej sprawie była **prośba starosty o przyznanie mu prawa ubogich,** gdyż pobiera on tylko **500 zł. miesięcznie** i niema z czego płacić kosztów sądowych. Sąd Okręgowy **prośbę pana starosty uwzględnił.**

Równocześnie w Sądzie Grodzkim występowała **służąca K.** przeciwko domniemanemu ojcu swego nieślubnego dziecka ze **skargą o alimenty.** Złożyła ona **prośbę o przyznanie prawa ubogich,** wykazując, że jako **posługaczka zarabia 50 zł. miesięcznie, a z tego 30 zł. musi płacić za dziecko.** Sąd Grodzki prośbę służącej **odrzucił.** Powodem odrzucenia było to, że **„podanie nie odpowiada wymogom".**

●

Osobliwy rekord

Czternastoletnia Dorothy Schwarze z Milwaukee osiągnęła nadzwyczajne rezultaty w wyszukiwaniu czterolistnej koniczyny, co oznacza — jak wiadomo — szczęście. Talent i zręczność małej Dorotki pozwoliły jej w ciągu jednej godziny odnaleźć 208 czterolistnych koniczyn podczas konkursu, w którym brało udział kilkanaście osób. Konkurs szukania odbył się na wielkich łąkach obsianych koniczyną. W tym samym czasie znalazła jednak Dorotka jeszcze 54 pięciolistne koniczyny, co wedle wierzeń ludowych przynosi nieszczęście, oraz 26 sześciolistnych, które zwiastują jakoby zgon.

TU WYCIĄĆ!

— 162 —

W ostatnich czasach stracili się z oczu, zwłaszcza od ślubu Janusza z Olgą, nie wiedzieli nic o sobie. Jerzy wstąpił do wojska i obecnie piastował rangę rotmistrza.

Właśnie znajdował się na urlopie. Nie mógł z niego zrobić lepszego użytku, jak pojechać do rodzinnego miasta, gdzie przy sposobności mógł odwiedzić kuzyna, do którego zawsze czuł wielką sympatję.

W willi Dębskich, gdzie z listu jego wiedziano o jego przyjeździe, przyjęto go z wielką radością i honorami.

Szczególnie Janusz był niewymownie uradowany przybyciem towarzysza dziecinnych lat. Blada jego twarz rozjaśniła się radosnym uśmiechem, gdy Jerzy wszedł do jego pokoju.

— Jak się masz, Jerzy, stary, zacny przyjacielu! — zawołał Janusz, wyciągając do kuzyna obie ręce na powitanie.

Jerzy stanął przez chwilę na progu, wahając się. Chociaż wiedział o nieszczęściu Janusza, to jednak widok jego wzruszył go bardzo.

Szybko jednak opanował się. Przystąpił do niewidomego i serdecznie uścisnął wyciągnięte ku niemu ręce.

— Witam cię, Januszu — rzekł ze wzruszeniem. — Rad jesteś, że mnie widzisz u siebie?

Janusz uśmiechnął się.

— O tak, mój drogi. Po raz pierwszy od dawna już ujrzeliśmy się znowu, o ile... — dodał z bolesnym uśmiechem — można mówić o widzeniu u człowieka ślepego.

— 163 —

Andrzej, który bawił przy swym panu i któremu jako swemu dawnemu znajomemu hrabia Jerzy uścisnął rękę, usunął się, aby dwaj przyjaciele mogli rozmawiać bez przeszkody.

Janusz dowiadywał się o zdrowie i losy stryja, Jerzy zaś winszował mu zaręczyn.

— Jestem ogromnie ciekawy twej przyszłej żony — rzekł. — Wernerowie to stara szlachta; a baronówna ma być bardzo piękna. Ucieszyłem się serdecznie, gdy się dowiedziałem o twych zaręczynach. Nie gniewaj się, stary przyjacielu, że poruszam tę drażliwą sprawę, ale wiadomość ta sprawiła mi tem większą radość, że zdawała mi się być dowodem tego, iż się zupełnie wyleczyłeś z cierpień, jakie ci zadała pierwsza twa żona.

Janusz spuścił głowę.

— Stało się to ze względu na dzieci — rzekł cicho, jakby się chciał usprawiedliwić.

Zapanowało krótkie milczenie.

— I z wdzięczności — dodał. — Trzeba cenić w młodej i pięknej kobiecie to, że się chce zająć biednym, ślepym człowiekiem i jego dziećmi.

Chcąc nadać rozmowie inny kierunek, ozwał się swobodnym tonem.

— A ty co porabiasz? — ciągnął dalej, nie dając Jerzemu namyśleć się nad odpowiedzią. — Co się z tobą dzieje?

Jerzy zapaliwszy papierosa, którym go Janusz poczęstował, zaśmiał się swobodnie.

— To, co może robić rotmistrz, który zmuszony jest wiecznie opędzać się swym wierzycielom. Przed czternastu dniami zaręczyłem się z za-

Humor

ZA WIELKIE WYMAGANIA.

Bil: — Mojem marzeniem Mary jest mieć żonę łagodną, skromną i gospodarną.

Mary: — Znam taką. Dam ci adres swojej babki.

SZKOŁA STENO-TYPISTEK.

— No i cóż dyrektorze, jak się powodzi pańskim uczenicom, czy patent daje im zarobek?

— O tak, 60 proc. wyszło za mąż za swoich szefów.

TEŚCIOWA

Żona: — Wiesz, mama mówiła mi, że o mało co umarła wczoraj ze śmiechu po tych śmiesznych historyjkach, jakie jej opowiadałeś?

— Czy tak? Jak to dobrze, że znam jeszcze śmieszniejsze.

WŁAŚCIWY ZWROT.

— Przyjmij mój drogi Marjanie szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci twej kochanej ciotki, jak słyszę, zapisała ci znaczny majątek — serdecznie ci tego gratuluję.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

HOKEIŚCI OPAWSCY W KATOWICACH

Mecze 2 i 3 grudnia

Śląski Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie, pragnąc wypełnić program sportowy najbliższych dni, organizuje dwa atrakcyjne spotkania hokejowe, z pierwszorzędną drużyna Troppauer Eislaufverein z Opawy (Czechosłowacja). Spotkania te odbędą się w dniach 2 i 3 grudnia br. Przeciwnikiem gości będzie w jednym dniu doskonała drużyna KS. Cracovia, w drugim zaś reprezentacyjny zespół Śląska, złożony z najlepszych graczy drużyn śląskich.

Zaznaczyć należy, że drużyna Opawska przedstawia czołowy zespół Czechosłowacji, który w zeszłorocznych mistrzostwach Państwa przegrał do mistrzowskiego zespołu Europy LTC. w Pradze, ledwo w stosunku 1:0

Zawody te zapowiadają się wręcz rewelacyjnie i zapewne wzbudzą szerokie zainteresowanie wśród zwolenników hokeja lodowego.

Sport w Małopolsce

WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO OKR. ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Zwyczajne walne zebranie KOZPN. odbędzie się w dniu 21 stycznia 1934 r. Miejsce i porządek obrad będzie podany w terminie późniejszym. W związku z tem, rozpoczynają się przedgromadzeniowe konferencje poszczególnych klubów, celem uzgodnienia ważniejszych punktów obrad, a przedewszystkiem ustalenia systemu rozgrywek w poszczególnych klasach.

BUDOWA TORU ŻUŻLOWEGO DLA MOTOCYKLI W KRAKOWIE

Dzięki usilnym staraniom zarządu i komendanta Oddziału Motocyklowego Związku Strzeleckiego w Krakowie, oraz poparciu p. gen. Monde, nastąpi w tych dniach wytyczenie toru żużlowego w obwodzie 560 m. na boisku stadjonu wojskowego na Małych Błoniach.

Mamy nadzieję, że władze miejskie i wojskowe pójdą najdalej na rękę, oddziałowi motocyklowemu Związku Strzeleckiego, który własnym kosztem, powyższy tor wybudować zamierza.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK TENISA STOŁOWEGO W NOWYM SĄCZU

został utworzony. Na plenarnem zebraniu, przy udziale delegata KOZTS. sekr. p. Hochberga. Wybrano nowy zarząd, któremu przewodniczyć będzie p. Krupski.

Tytuł mistrza Nowego Sącza w singlu zdobył Kippel z Makkabi, zaś w doublu Kippel i Freiman również z Makkabi.

W towarzyskiem spotkaniu pokonała Makkabi (Kraków) — Makkabi (Nowy Sącz) 4:1.

GRY SPORTOWE W KRAKOWIE

W niedzielę odbyło się zakończenie turnieju siatkówki pań, organizowanego przez T. G. „Sokół". Zwyciężyła drużyna YMCA, bijąc w finale: Sokół 2:0 (15:5, 15:7). W walce o 3 miejsce Cracovia I pokonała YMCA II 2:0 (15:6, 15:6). Były to jedyne gry stojące na możliwym poziomie. Wyniki innych spotkań: Makkabi I — Olsza II 2:0 (15:5 15:8), YMCA II — Olsza II 2:1 (7:15 15:12 15:3), Sokół I — Olsza I 2:0 (15:6 15:7). YMCA I. — Sokół II 2:0 (15:0 15:5). Sokół I — YMCA II 2:0 (15:6 15:9).

W niedzielę rozpoczął się również turniej koszykówki i siatkówki, organizowany przez W. K. S. Wawel o puhar kpt. Fraczkiewicza. Startują 4 drużyny, a to: YMCA, Cracovia, Wawel i Makkabi, które rozgrywają ze sobą spotkania, tak siatkówki, jak i koszykówki, systemem każdy z każdym, (w razie równej ilości punktów rozstrzyga decydujące spotkanie w siatkówkę). Turniej budzi wielkie zainteresowanie, gdyż drużyna YMCA zdobyła puhar już 2 razy z rzędu i gdyby tego roku odniosła zwycięstwo, puhar przypadłby jej na własność.

W niedzielę rozegrano 2 pierwsze spotkania: **Cracovia — Makkabi** 24:10 (8:5). Spotkanie stało na dość niskim poziomie, jednak niespodziewanie dobrą formę wykazała Makkabi, podczas gdy Cracovia grała słabo. — **YMCA — Wawel** 25:13 (11:11). Przez długi czas wynik spotkania był niepewny, dopiero w ostatnich 10 minutach, YMCA kilkoma ładnymi strzałami, zapewniła sobie zwycięstwo. W YMCA, która grała bez Barana, Czyńskiego i Kukuły, najlepsi byli: Paulli i Jaśkiewicz, z Wawelu Pytel.

ZIMOWE MISTRZOSTWA W GRACH SPORTOWYCH

W obecnym sezonie zimowym odbędą się zimowe mistrzostwa w grach sportowych. Obejmą one nietylko siatkówkę pań i panów, jak w roku ubiegłym, lecz ponadto i koszykówkę.

Najpierw zostaną rozegrane mistrzostwa w poszczególnych okręgach, poczem zwycięzcy okręgowi spotkają się między sobą w meczach finałowych, które odbędą się w lutym 1934 r.

MISTRZOSTWA KLASY A W TENISIE STOŁOWYM W KRAKOWIE ROZPOCZĘTE

W sobotę i w niedzielę rozpoczęły się w Krakowie mistrzostwa drużynowe w tenisie stołowym. Wyniki przewidywane, naogół sprawdziły się, jedynie niespodzianką były dwie porażki Wisły, coprawda z wcale silnymi przeciwnikami. Rozegrano następujące spotkania: w Krakowie: Makkabi — Siła 6:1, Hakoah — ŻTS. 6:1, Hagibor — Wisła 6:1, Hakoah — Wisła 4:3, Hagibor — ŻTS. 6:1; w Tarnowie: Samson — Makkabi 6:1, Makkabi — ŻMS. 4:3, amson — ŻMS. 5:2.

Przeciw Polsce – najsilniejsza drużyna Rzeszy

Jak już podawaliśmy w poniedziałkowym numerze, kapitan związkowy p. Birlem ustalił skład ostateczny niemieckiej reprezentacji piłkarskiej na mecz Polska — Niemcy 3 grudnia na stadjonie Post (wPoczdamie) o godz. 14-tej w Berlinie, a mianowicie: Jakób (Jahn Regensburg), Haringer (Muenchen 1860), Kauzo (Hertha BSC. Berlin), Janes (Fortuna Duesseldorf). Bender (Fortuna Duesseldorf), Appel (BSV 92). Leher (Schwaben) Augsburg) Lachner (Muenchen 1860), Hohmann (VFL. Benrath), Rasselberg (VFL Benrath). Kobiersky (Fortuna Duesseldorf). Rezerwowi: — Riehl (Spandau SV), Emmerich (Tennis-Borussia). Rafatz (Ballendat), Noack (Hamburger SV).

W skład drużyny niemieckiej wchodzi zatem sześciu graczy z drużyny, która niedawno pokonała Szwajcarję 2:0.

Związek niemiecki organizuje w piątek na dworcu Friedrichstrasse o godz. 19,27 przyjęcie powitalne drużyny polskiej, która zamieszka w hotelu Russischer Hof. W sobotę odbędą się wycieczki i zwiedzanie miasta, przyczem drużynę polską oprowadzać będzie we własnej osobie komisarz sportowy, Niemiec von Tschammer-Osten. Nadto w sobotę odbędzie się przyjęcie w polskiem poselstwie, a w niedzielę wieczorem bankiet wydany przez związek piłkarski.

Mecz transmitowany będzie przez Polskie Radjo przez pierwsze 10 minut i przez ostatnie 20 minut. Przy mikrofonie dr. Mielech.

Niemieccy piłkarze rozegrali dotychczas 96 meczów międzypaństwowych, wygrywając 33, remisując 21, a przegrywając 42. Stosunek bramek 209:217 na niekorzyść Niemiec. Niekorzytsny bilans wynika głównie z porażek przedwojennego okresu. W okresie od r. 1919 Niemcy rozegrali 66 meczów z czego 27 wygrali, 16 zremisowali a 23 przegrali. Stosunek bramek 137:121 na korzyść Niemców.

Ostatnio Niemcy rozegrali trzy mecze, wygrywając z Belgją 8:1 (!!). remisując z Norwegją 2:2 i bijąc Szwajcarję 2:0. Najwięcej meczów Niemcy rozegrali z Szwajcarją, a mianowicie 18, z czego wygrali 12, z Holandją grali 13 razy, a z Węgrami 10, mając w obu wypadkach po 2 wygrane i 5 remisów. Z Szwecją Niemcy grali również 10 razy, wygrywając 3 mecze. Największą porażkę Niemcy ponieśli z Anglją (0:6), a największe zwycięstwo z Rosją (16:0). Oba te mecze odbyły się przed wojną.

Kombinowana pięściarska drużyna berlińska

w Poznaniu

W dniu 2 grudnia br. gościć będzie Poznań kombinowany zespół berliński, złożony z zawodników klubów „Helios" i „Neukölln", w którym walczyć będzie kilku znanych niemieckich pięściarzy. Doskonała ósemka berlińska zmierzy się z kombinowaną drużyną „Sokoła" i „Drużyny Błękitnej".

Pięściarze poznańscy ćwiczą bardzo intenzywnie pod okiem swych trenerów od dłuższego czasu. To też należy się spodziewać, że nasi zawodnicy stawią zacięty opór zawodnikom niemieckim.

Mecz ten rozegrany zostanie w cyrku „Olimpja" o godz. 20.

Sport sowiecki według oficjalnej statystyki

Z oficjalnych sprawozdań organizacji sportowych w Rosji Sowieckiej wynika, że liczba osób, uprawiających sporty w ramach organizacji sportowych, przewyższa cyfrę sześciu i pół miljona.

Ćwiczenia fizyczne w szkołach sowieckich są obowiązujące. W większości fabryk, instytucji i urzędów — ćwiczenia fizyczne dla robotników prowadzone są codziennie — rano, przed rozpoczęciem pracy i w czasie przerwy wypoczynkowej.

Specjalną uwagę zwracają władze sportowe na propagandę Państwowej Odznaki Sportowej, która nosi nazwę „Gotów do pracy i obrony". W chwili obecnej około miljona osób posiada tę odznakę.

Wszyscy ćwiczący w klubach sportowych znajdują się pod opieką lekarską Dla przygotowania kadrów wykwalifikowanych specjalistów — wychowawców i kierowników sportu — istnieją w Rosji cztery specjalne uczelnie o poziomie akademickim i 21 — średnich.

W ciągu kilku ostatnich lat władze państwowe wydatkowały ponad 450 miljonów rubli na inwestycje sportowe. Jedną z największych inwestycji będzie wielki stadjon w Moskwie. Na stadjonie tym znajdzie się kilkanaście boisk mniejszych, z których każde posiadać ma trybunę obliczoną na 10.000 widzów. Boisko główne posiada trybuny na 150 tys. ludzi. Dwa inne wielkie stadjony z trybunami, obliczonemi na 100.000 widzów, budowane są w Leningradzie i Charkowie.

Wyrób sprzętu sportowego przybiera duże rozmiary. W bieżącym roku fabryki sowieckie wyprodukowały artykułów sportowych na sumę 120 miljonów rubli.

Narciarstwo polskie przed sezonem

zimowym

W ciągu grudnia br. ma się pojawić nowe pismo ilustrowane, wydawane przez Polski Związek Narciarski przez okres sezonu zimowego. Zadaniem tego pisma, które rozesłane będzie bezpłatnie wszystkim członkom Polskiego Związku Narciarskiego, jest zogniskowanie zagadnień teoretycznych i praktycznych polskiego narciarstwa, oraz stworzenie mocniejszej więzi i łącznika pomiędzy zrzeszonymi członkami a Polskim Związkiem Narciarskim. Pismo to zasilane będzie artykułami pióra wybitnych teoretyków narciarstwa. Pismo będzie bogato ilustrowane i niewątpliwie przyczyni się do ożywienia publicystyki i ideologji narciarstwa.

KALENDARZ ROCZNY P. Z. N.

Wzorem lat ubiegłych wyszedł z druku kalendarz narciarski, wydany przez Polski Związek Narciarski. Nowością tego wydawnictwa, które liczy obecnie 7 lat istnienia, jest wprowadzenie części praktycznej, w postaci krótkiego kursu jazdy na nartach, zilustrowanego szeregiem rysunków. Nad całością wydawnictwa czuwał red. Stanisław Faecher.

CENTRUM WYSZKOLENIA POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO W ZAKOPANEM

Z początkiem października nastąpiło w Zakopanem otwarcie Centrum Wyszkolenia Polskiego Związku Narciarskiego, które ma na celu stałą opieką nad grupą olimpijską narciarzy, oraz nad szkoleniem instruktorów i organizacją kursów. Centrum to powinno oddać ogromne usługi przy racjonalnym treningu naszych najlepszych narciarzy, przygotowując ich do wszelkich występów zagranicznych, oraz do olimpjady zimowej w Niemczech w roku 1936. Centrum Wyszkolenia będzie kontynuowało równocześnie pracę rozpoczętą w roku ubiegłym na obozie instruktorskim, zorganizowanym przez Polski Związek Narciarski.

W grupie olimpijskiej rozpoczął się już trening, przyczem do grupy tej zaliczeni zostali następujący narciarze: Łuszczek, trzej bracia Marusarze Słowiński, Michalski, Lorek, Dawidek, Kolesar, Orlewicz. Sitarz, Górski, Berych, Gawlikowski Władysław Czech, Gnojek, Giewont Gut - Szczerba, Bochenek, Zakrzewski-Badura, Legierski

W ramach grupy instruktorskiej Centrum Wyszkolenia urządzono już w październiku kurs pomocników trenerskich.

W czasie świąt Bożego Narodzenia urządzony będzie wzorem roku ubiegłego obóz trenerski.

WYDAWNICTWA SPORTOWE POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO.

W ramach bibljoteki sportowej Polskiego Związku Narciarskiego pojawiła się książka p. t. „Narciarska zaprawa biegowa i skokowa". Autorami tej pracy są: por. Artur Kasprzyk i Bronisław Czech. Książka to jest doskonałym podręcznikiem fachowym i została polecona przez Komisję Sportową PZN ogółowi narciarzy.

DALSZY WZROST POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

Ilość klubów zrzeszonych w Polskim Zw. Narciarskim zwiększa się w dalszym ciągu i w chwili obecnej PZN. grupuje w swym łonie 153 klubów. W sezonie ubiegłym PZN. miał 16 tysięcy zarejestrowanych członków, tworząc w ten sposób obok Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego najliczebniejsze polskie stowarzyszenia o charakterze turystyczno-sportowym.

NOWI TRENERZY POLSKIEGO NARCIARSTWA

W sezonie bieżącym Polski Związek Narciarski sprowadza trzech trenerów specjalnych, a to: trenera norweskiego dla trenowania skoków naszych zawodników, trenera austrjackiego dla treningu w biegach zjazdowych, oraz trenera fińskiego dla biegów nizinnych. Dwaj pierwsi trenerzy trenować będą przedewszystkiem czołową grupę zawodników, którzy wystąpią w roku 1934 na zawodach FIS w Szwecji i w Szwajcarji. Jak wiadomo bowiem zawody FIS mają rozpaść się w tym roku na program biegów i skoków na terenie Szwecji, oraz biegów zjazdowych na terenie Szwajcarji.

W sezonie bieżącym postanowił Polski Związek Narciarski otoczyć specjalną opieką narciarstwo nizinne, jako narciarstwo typowe dla olbrzymich połaci wschodnich Rzeczypospolitej. Dla obudzenia tego narciarstwa i podniesienia jego poziomu organizuje się w styczniu 1934 specjalny kurs w Białowieży, który da sposobność wyszkolenia kadr naszych narciarzy kresowych pod kierunkiem tak wytrawnego specjalisty, jak fiński trener Lapaleinem. Jak wiadomo, Finlandja rozwinęła najwyżej narciarstwo nizinne.

Sport na Śląsku

SMP. ZGODA — J. K. „FORTUNA" CHROPACZÓW 7:0 (5:0)

Powyższe spotkanie dwuch mistrzów rozegrane zostało w ub. niedzielę na boisku w Zgodzie. Gospodarze rozegrali pierwszy swój mecz po zwycięstwie nad Gedanją z Gdańska. Mimo tej długiej, bo 3 miesięcznej przerwy, zagrali oni w tym dniu jak w swych najlepszych czasach Przeciwnik Zgody „Fortuna" dopiero przed kilku tygodniami uzyskała tytuł mistrzowski i wogóle była drużyną prawie niepokonaną, a wszystkie swe mecze wygrywała z różnicą 3—4 bramek. Zwycięstwo Zgody jest więc w tym wypadku wielkim sukcesem.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

NAPAD ZBIRÓW NA SPORTOWCA

W Sosnowcu, miał miejsce krawy napad zbirów na znanego sportowca p. Witolda Ziołę, Daleka 32, którego pobito tak strasznie że przez kilkanaście dni leżał w szpitalu, będąc między życiem a śmiercią. Napastnik Józef Sitko znany jest policji. Skutkiem pęknięcia czaszki, Zioło nigdy już nie odzyska pełnego zdrowia. Zioło znany jest w kołach sportowych, jako nieprzeciętnej klasy zapaśnik, ostatnio mający tytuł Instruktora Sportowego.

BĘDZIN BEZ BOISKA

Jak nas informują, w ostatnich dniach p. Gutman, właściciel boiska sportowego „Hakoahu", zawiadomił zarząd klubu, że nie może nadal udzielić placu pod boisko, wobec czego Będzin nie posiada obecnie żadnego boiska sportowego. Z boiska „Hakoahu", prócz gospodarzy, korzystały kluby Sarmacja i Zagłębianka, oraz wszystkie kluby B i C klasy w Będzinie, jak również niektóre szkoły. Zlikwidowanie zatem tego jedynego w mieście placu, jest ciosem dla sportowców i niemożliwość prawie zupełnie przedewszystkiem uprawianie piłki nożnej Na jutrzejszem zebraniu kierownictwo „Hakoahu" omawiać będzie wytworzoną sytuację i przypuszczalnie poweźmie jakieś decydujące posunięcia. Jest poprostu nie do pomyślenia, ażeby 40-tysięczne i bogate miasto, jakiem jest Będzin, nie posiadało żadnego boiska. Będzin winien posiadać wzorowo urządzony stadjon, bo stać go na to, widocznie jednak zagadnienie wychowania fizycznego, jest obce władzom miejskim.

Trening rozgrywek o puhar Davisa

Angielska federacja tenisowa ustaliła już daty rozgrywek o puhar Davisa w roku 1934, a mianowicie: 21—24. 7. finał międzygrupowy między mistrzem grupy europejskiej a mistrzem grupy amerykańskiej, 28—31 7. finał ostateczny między zwycięzcą poprzedniego finału a Anglją.

Przyrost planet

W ostatnim roku odkryto 40 nowych małych planet, a wśród nich jedną, zauważoną przez astronoma Dalporte'a, znajdującą się bardzo blisko ziemi, gdyż tylko w odległości 10-iu miljonów kilometrów. Ogółem znamy dotychczas 1.223 małych planet, które w mniejszej lub większej odległości towarzyszą nam w nieustannej podróży w przestrzeniach kosmicznych.

Gdzie podziewają się szpilki

Jaki los jest tych miljardów szpilek, które zostają rok rocznie fabrykowane w wszystkich krajach?

Jedno z angielskich pism daje na pytanie to, krótką i zadziwiającą odpowiedź:

— Zostają zgubione!

Liczba fabrykowanych szpilek jest olbrzymia. W Anglji liczba rzucanych w ciągu roku na rynki szpilek dochodzi do ... 54 miljonów sztuk. Francja produkuje... 20 miljonów. Niemcy... 10 miljonów. Stanowi to razem pokaźną sumę... 84 milionów szpilek! Gdyby ułożyć szpilki, fabrykowane wciągu jednego dnia jedną za drugą, to pokryłyby one połowę drogi z Europy do Ameryki. Produkcją kilku tygodni możnaby opasać całą kulę ziemską.

Szpilki nie zużywają się zostają one zgubione. Statystycy dowodzą, że w Europie ginie zupełnie ta sama liczba szpilek, jaka zostaje produkowana, t. j. 84 miljony.

Gdy obliczymy ludność Europy na 240 miljonów, okaże się, że każdy człowiek co trzeci dzień gubi szpilkę.

Fabrykacja szpilek jest szybka i łatwa i nie zbraknie ich zapewne nigdy.

Czy skorupa ziemska się kurzzy

Geolog austrjacki Alfred Wegener, który zginął w wyprawie naukowej do Grenlandji, twierdził, że lądy ziemskie poruszają się zwolna, to też Ameryka zbliża się stale do lądu europejskiego w takim stopniu, że można to obliczyć. Czy teorja ta jest słuszna, stwierdzą przepowiadane obecnie przez kierownictwo międzynarodowej organizacji („Courmission mixte des Longitures") badania pomiarów ziemi. Liczne obserwatorja astronomiczne i meteorologiczne całego świata, według jednego systemu jaknajdokładniej obliczają długość i szerokość geograficzną danego miejsca. Posiadają one do tego rodzaju pomiarów niezmiernie precyzyjne przyrządy. Przez oznaczenie różnicy długości geograficznych pomiędzy poszczególnemi obserwatorjami da się dokładnie określić wymiary kuli ziemskiej. Ponieważ badania tego rodzaju były już przeprowadzane w r. 1926. według teorji Wegenera. Paryż powinien znajdować się obecnie bliżej Waszyngtonu, niż przed 7 laty. Już w końcu bieżącego miesiąca ukończone obliczenia rozstrzygną wiele sposobów naukowych, dotyczących różnych ciekawych teoryj.

Z dniem 1-go grudnia br. ogłoszenia drobne do „Siedem Groszy" przyjmować będziemy po groszy 20 za 1 słowo

Administracja.

Wstrzymać przedstawienie - Sokołów przyjdzie

Dowcipny figiel córki kupca w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

— W związku z pobytem głośnego wodza żydowskich sjonistów Nachuma Sokołowa, wydarzył się zabawny incydent o którym szeroko mówią w kołach północnej dzielnicy miasta. Przy ul. Długiej mieści się żydowski „Teatr Młodych", gdzie grają amatorzy, zwolennicy partji „Bundu". Ostatnio w programie ich idzie z wielkiem powodzeniem żargonowa sztuka „Tancenap".

W tym tygodniu, kiedy licznie zgromadzona publiczność z niecierpliwością oczekiwała rozpoczęcia przedstawienia, w sekretarjacie odezwał się telefon i jakiś miły głosik kobiecy zapytał sekretarza, kiedy rozpoczyna się przedstawienie. Sekretarz odpowiedział, że, jak zwykle, o godz. 8,30, wobec czego kobieta ta poprosiła sekretarza, aby przedstawienie wstrzymać, gdyż zjawić się ma na niem wraz z żoną sam Sokołow. Sekretarz w pierwszej chwili oniemiał ze zdziwienia, że wódz sjonistów chce osobiście przybyć na sztukę, graną w teatrze bundowców, jednak po porozumieniu z dyrekcją, wstrzymał przedstawienie, a dla Sokołowa przygotowano dwa miejsca w pierwszym rzędzie.

Mijał kwadrans po kwadransie, a Sokołow nie zjawiał się. Kiedy zbliżała się godz. 10-ta. a publiczność w niepokoju poczęła krzyczeć coraz głośniej, dyrekcja rozpoczęła przedstawienie. Okazało się, że Sokołow wogóle nie przyszedł i że był to poprostu kawał, zrobiony przez dowcipną córkę znanego kupca z ul. Świętojerskiej Samuela Gruenbauma, która dlatego tylko wstrzymała przedstawienie, ponieważ rodzice jej nie mogli wcześniej wybrać się do teatru (!).

Najciekawszem jest to, że Gruenbaum, ani jego żona, nie wiedzieli, jaki to figiel spłatała ich córka, a ponieważ są zagorzałymi zwolennikami Sokołowa, więc z niecierpliwością oczekiwali ukazania się Sokołowa na sali. Ponieważ ten kawał wydał się, przeto dyrekcja teatru nosi się z zamiarem wystąpienia na drogę sądową przeciwko figlarnej Gruenbaumównie.

Aparat fotograficzny - karykaturzysta

Znany w Anglji fotograf-reporter, Pointing, który zdobył sobie sławę swemi zdjęciami z pól bitewnych podczas wojny japońsko-rosyjskiej oraz z wyprawy do bieguna południowego, jako towarzysz ekspedycji Scott'a, wynalazł kamerę fotograficzną, która daje zdjęcia-karykatury. Wynalazek Pointinga, dający się zastosować przy każdym aparacie fotograficznym, polega na umieszczeniu w lupie metalowej dwóch specjalnie oszlifowanych soczewek. Po wstawieniu do aparatu tej lupy, zdjęcia nabierają cech karykatury. Rozmaite drobne szczegóły zostają na zdjęciu wyolbrzymione, przedmioty duże — maleją, różne wykrzywienia, zniekształcenia znajdują się tam, gdzie śladu ich nawet nie było. Aparat Pointinga zaczęto już stosować do zdjęć humorystycznych filmowych; próby wypadły bardzo udatnie. Zaprotestowali natomiast gwałtownie przeciw nowemu aparatowi i jego zastosowaniu rysownicy-karykaturzyści, dopatrując się w tem konkurencji, która wyrządzi im takie same krzywdy, jak muzykom np. kina dźwiękowe i radjo.

Pociąg powietrzny

Model „pociągu powietrznego" wynalazku inż. Waldnera (12-krotnie mniejszy od wielkości naturalnej) osiągnął na półkilometrowym torze próbnym pod Moskwą, szybkość 70 km. na godz. Wobec udanych doświadczeń przystąpiono do budowy normalnego wagonu na 80 osób, oraz próbnego toru długości 20 km., na którym wagon ma osiągnąć projektowana szybkość 250—300 km. na godz.

NIEPOROZUMIENIE.



— Jeśli mi tę kupę śniegu wymieciecie, otrzymacie na wódkę.
— Jaka ilość?
— Przecież widzieliście tę kupę przed domem!
— Mam na myśli wódkę.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 28 listopada 1933 roku.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 37.80, 4 proc. poż. inwestycyjna zwyczajna 104.00, 5 proc. poż. konwersyjna 50,75 — 50,50, 10 proc. poż. kolejowa 100,25, 4 proc. poż. dolarowa 48,25 — 48,60 — 48,55, 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.00 — 53.25 — 53,00, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 45.00 — 45.25 — 44.75. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów mocniejsza

Akcje:

Bank Polski 79.00 — 79.50, Starachowice 9.90 — 10.00. Tendencja mocniejsza.

Dewizy:

Belgia 124.00 — 124.31 — 123.69, Holandja 358.45 — 359.35 — 357.55, Londyn 29.29 — 29.43 — 29.15, Nowy Jork 5.76 — 5.79 — 5.73, Nowy Jork kabel 5.77 — 5.80 — 5.74, Paryż 34,86 — 34.95 — 34.77, Praga 26.43 — 26.49 — 26.37, Szwajcarja 172.70 — 172.93 — 172.07, Włochy 46,88 — 47,00 — 46.76. Tendencja niejednolita.

Waluty:

Marka niemiecka nieoficjalnie 212.60, dolar prywatnie 5.70.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. Dillonowska 69.50, poż. stabilizacyjna 83.00.

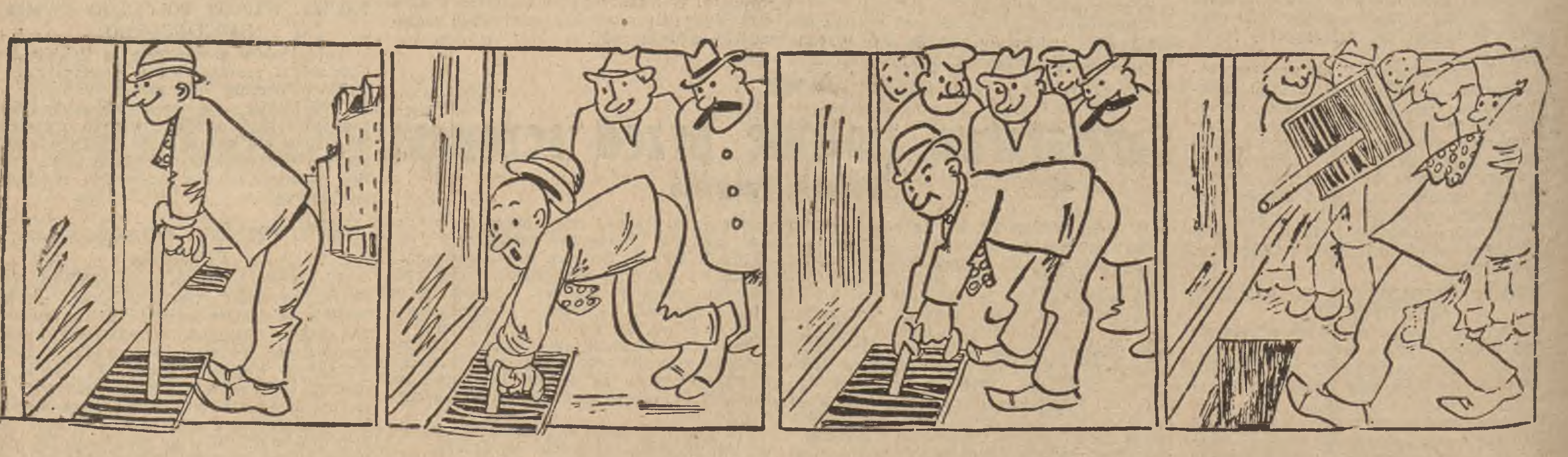
Poznańska giełda zbożowa

z dnia 28 listopada 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 18,25—18,75, Owies 13—13,25, Jęczmień 695—705 gr. 13,25—13,50, Jęczmień 675—695 gr. 12,75—13, Jęczmień browarowy 14,75—15,50, Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 65 proc. 29,50—31,50, Ospa żytnia 10,25—10,75, Ospa pszenna 9,50—10, Ospa pszenna gruba 10,50—11, Rzepak zimowy 39—40, Groch Wiktorja 21—23, Groch Folgera 21—23. Gorczyca 35—37, Mak niebieski 53—57, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 21 gr., Ziemniaki jadalne 4,25—4,50, Wyka latowa 15—16, Peluszka 14,50—15,50, Makuch lniany 19—20, Makuch rzepakowy 16—16,50, Makuch słonecznikowy 18,50—19,50, Śrut Soya 23—23,50, Koniczyna czerwona 170—220, Koniczyna biała 80—120, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15,50. Usposobienie spokojne.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek, chodząc po ulicy, laską oparł się o kratkę, i, wlepiwszy wzrok w wystawę, podziwia śliczną krawatkę.

Nagle w jakąś szerszą szparę laska Froncka się zapada, więc też wyrżnął gębą w szybę, aż mu z głowy „kapcluch" spada.

Tak więc Froncek rozwścieczony ciągnie laskę z całej siły, aże mu z tego wysiłku, nabrzmiały na skroniach żyły.

Nagle szarpnął jeszcze mocniej, aże laska się skrzywiła, ale przytem cała kratka z trotuaru wyskoczyła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.